Nr. 147. Środa, 29. Czerwca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., pocztą 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., pocztą 8 K; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., pocztą 2 K 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 lipca do końca grudnia), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K, ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu zamianowało oficyałami pocztowymi asystentów: Meyera Freiheitera we Lwowie, Józefa Mayeringa w Krakowie, Leizora Izraelowicza w Brodach, Adama Puchałę w Przemyślu, Juliusza Glasgalla we Lwowie, Jacka Bieniawskiego we Lwowie, Teofila Solskiego w Wadowicach, Wincentego Kołka w Krakowie, Romana Bardacha w Stanisławowie, Judę Cellera w Buczaczu, Stanisława Szymańskiego w Jaśle, Wacława Matejkę w Krakowie, Franciszka Święcha w Rzeszowie, Marcina Zycha w Krakowie, Eugeniusza Barewicza we Lwowie, Maryana Linhardta we Lwowie, Jana Gawlikowskiego we Lwowie, Jerzego Barącza we Lwowie, Jerzego Feciaka w Żółkwi, Karola Fiałę w Krakowie, Kazimierza Bieguna w Nowym Sączu, Onufrego Gudza w Krośnie, Franciszka Wascheka w Tarnopolu, Jakóba Steinera w Stanisławowie, Franciszka Jawanskyego w Białej, Jana Witeszczaka w Krakowie, Jakóba Kremera w Czortkowie, — a Dyrekcya poczt i telegrafów pozostawiła nowomianowanych w dotychczasowem miejscu służbowem.

C. k. wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistę sądu powiatowego w Andrychowie, Hugona Pollaka, oficyałem kancelaryjnym z pozostawieniem go na dotychczasowem miejscu służbowem.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 czerwca.

Senat francuski, który obraduje teraz nad jednym z licznych projektów, dążących do usunięcia nauki, udzielanej przez zakony, usłyszał znowu mowę prezesa gabinetu, w której p. Combes nie omieszkał powołać się na swój zwykły argument, na konieczność zapewnienia Francyi „jedności moralnej“. Ale sposób obrobienia tego argumentu był tym razem nie tak banalny, jak bywa zwykle u p. Combes. Minister użył dyalektyki równie oryginalnej, jak śmiałej i otwartej. Wiadomo, że system jedności moralnej spotykał się zawsze ze strony ludzi, przyznających się do idei liberalnych, z zarzutem, że prowadzi do despotyzmu i tyranii. — Republika więc z natury rzeczy powinna ów system uważać za niebezpieczny, za przeciwny republikańskim zasadom i celom. Przecież pod pretekstem jedności moralnej, zagrożonej w swoim czasie herezyą, Ludwik XIV. odwołał edykt nantejski i kazał dragonom Villarsa nawracać protestantów mieczem. W imię jedności moralnej Szymon z Montfort sprawił rzeź Albigensom, inkwizycya hiszpańska wznosiła stosy, a Robespierre gilotynował żyrondystów. Nie pod innem też hasłem Nero oświecał ogrody Palatynu płonącemi pochodniami ludzkiemi. Bo zasadnicze pojęcia rządów despotycznych nie zmieniają się bynajmniej, choć zmieniają się ich formy, choć igrzyska cyrkowe zastępuje gilotyna, a konfiskaty likwidacya.

Ale, gdy ludzie trzeźwi i umiarkowani tłómaczyli nowoczesnym Jakobinom francuskim z Blocu, że w formach mniej krwawych, odpowiadających złagodzeniu się obyczajów, czynią to samo, co czynili Ludwik XIV. i Nero i kardynał Ximenes, *Bloc* odpierał tę oczywistość, jako oszczerstwo i dowodził, że niszczy pewien zły i szkodliwy gatunek wolności na to jedynie, by ugruntować wolność prawdziwą i zupełną. To dowodzenie było niezawodnie sofizmem, może nawet sofizmem lekceważącym zbyt widocznie przeciwnika i jego argumenty. Ale było także pośredniem przyznaniem się do winy właśnie dla tego, że przeczyło oczywistości zbyt oczywistej i zasłaniało się fałszem. P. Combes zmienił ten system w swojej ostatniej mowie i przyznał otwarcie słuszność zdaniu przeciwnemu. Powtórzywszy okrzyczane hasło, mówił minister dalej: „Francya znała dawniej ten rodzaj jedności moralnej. Słynna dewiza: jedna wiara, jedno prawo, jeden król, uzmysławia tę wspólność wiary i aspiracyj, zawiedzionych potem tak okrutnie przez egoizm i pychę monarchii. Dlaczego Francya republikańska nie ma zaznać tej jedności moralnej, która była siłą monarchii? Moralna jedność wieków monarchicznych wypływała właśnie z jedności zasad politycznych i społecznych, które przyświecały elementarnemu kształceniu ówczesnych pokoleń. Wiadomo zresztą, jakimi sposobami monarchia, wspomagana potężnie przez Kościół, broniła się przeciw usiłowaniom wprowadzenia odmiennych podstaw wychowania publicznego“.

Tak więc motto: „jedna wiara, jedno prawo, jeden król“ jest dla pana Combes ideałem, który powinien stanowić siłę republiki, tak, jak stanowił siłę monarchii. Trudno się też dziwić przyjemności, z jaką minister zmienia dewizę, podstawiając w miejsce wyrazu „król“, wyrażenie: „prezes gabinetu“. Zresztą rzecz zostanie ta sama. Prezes gabinetu nie ścierpi tak, jak król-słońce nie chciał i nie umiał ścierpieć, by pod jego rządami dokonywały się próby różniczkowania systemów edukacyjnych. Teologię chrześciańską zastąpiły dogmata radykalizmu, krępujące swobodę myśli silniej, niż ją kiedykolwiek za czasów najostrzejszego fanatyzmu krępowały zasady chrześciaństwa. P. Emil Combes przyznał się do tego z całą szczerością.

Wiec delegatów „Kas chorych“.

(Telegram).

Wiedeń, 28 czerwca. Wczoraj rozpoczęły się przy bardzo licznym udziale delegatów, posłów i reprezentantów władz obrady „drugiego austryackiego wiecu Kas chorych“. Po przemowach powitalnych odrzucono wniosek usunięcia z porządku dziennego punktu „oszustwa wyborcze w powiatowych Kasach chorych“. Przystąpiono do obrad merytorycznych. Po szczegółowym referacie posła Elderscha o zadaniach ubezpieczenia robotników“ przyjęto jednomyślnie rezolucyę, wyrażającą przekonanie, że „Kasy chorych“ tylko przy przejściowej niemożności zarobkowania mogą spieszyć z pomocą. Zaprowadzenie zaś ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy, oraz wdów i sierót jest koniecznym postulatem socyalnej polityki. Wiec wzywa Rząd, aby odpowiednią ustawę jak najrychlej przedłożył właściwym czynnikom do oceny, by potem parlament mógł ją jak najspieszniej uchwalić.

W skutek tego samego postulatu odbył się osobno meeting. Przemawiali Seitz i Daszyński. Uchwalono rezolucyę identyczną z rezolucyą przyjętą na wiecu.

Z Warszawy.

(Szkolnictwo m. Warszawy. — Wycieczka studentow petersburskich do Królestwa).

Inspekcya szkół m. Warszawy złożyła magistratowi memoryał, obejmujący szczegółowo opracowany plan takiego powiększenia liczby szkół elementarnych, ażeby potrzebom ludności w tym zakresie całkowicie stało się zadość.

Pracy tej dokonano w skutek polecenia ministeryum oświaty. Oparta jest ona na danych statystycznych, zebranych przez zarząd okręgu naukowego i inspekcyę szkolną.

Z przeprowadzonych badań wynika, że aby wszystkie dzieci warszawskie, w wieku od 8 do 11 lat, mogły znaleźć wolne miejsce w szkołach elementarnych, potrzeba byłoby utworzyć odrazu 805 nowych szkół i liczbę tę w ciągu 10 lat powiększyć stopniowo o 137, czyli doprowadzić do cyfry 942 szkół nowych.

Sprawa kosztów przedstawia się w ten sposób: Obliczono, że utrzymanie szkoły wy-

Polska na przełomie wieków średnich

(Papée Fryderyk: Polska i Litwa w ostatniem dwunastoleciu Kazimierza Jagiellończyka. Kraków. 1904. Nakł. Akad. Umiej.).

(Dokończenie).

Natomiast zwraca uwagę na odzyskanie brzegów czarnomorskich, na odebranie Kilii i Białogrodu, — owych portów niezbędnych dla Polski, — bez których nie miała oddechu i przyszłości handlowej. W tych jego planach tkwi już geneza nieszczęsnej wyprawy wołoskiej Olbrachta, — myśl, jak się zdaje, posiana przez Kallimacha. Gdyby istotnie Polska osiągnęła była w tej sprawie sukces, uniknęłoby się późniejszego nadmiernego wzmożenia tatarszczyzny i zapewnionoby sobie ogromne ekonomiczne korzyści. Słusznie pyta Lewicki, (w przedmowie do *Codex epistolaris*) czy tego rodzaju polityka trąci awanturniczością?.. Owszem, był to program przyszłości, polegający na utrzymaniu i skonsolidowaniu tego, co tworzyło granice państwowe Polski i co jej spokojne jutro miało zapewnić...

P. Papée nie poprzestaje na szerokiem oświetleniu stosunków politycznych, — sięga głębiej, do trzew, rozpatruje stan wewnętrzny Korony i Litwy. Tego rozpatrywania wyniki są pouczające, choć bolesne. Owczesna Polska była bardzo ubogą, błyszczała złudnym, pozornym blaskiem, — a w gruncie rzeczy nie posiadała środków materyalnych, aby tej złudzie nadać moc konkretną, zrekrutować wojsko i ostrzem miecza rozstrzygnąć rachunki, czy moskiewskie czy czarnomorskie. Czuł to Kazimierz, nie czuł ogół. nie czuli nawet krytykujący historycy... Natenczas były dopiero warunki dobrobytu, zdobyte przez zajęcie ujść Wisły i przez ewolucyę socyalną, dokonaną zapomocą przywiązania chłopa do gleby i zyskania w ten sposób za darmo siły roboczej, przez co szlachta zaczęła zboże produkować na eksport. Reforma ta zresztą na krótką metę poprawiła ekonomiczną sytuacyę, — ale sprowadziła katastrofy nieobliczalne społeczne. P. Papée w zaznaczeniu tych stosunków, — tłómaczy nierównomierność rozwoju wewnętrznego w Polsce i na Litwie. Skutkiem bojarskiej odporności, — miasta litewskie otrzymały prawo magdeburskie w chwili, gdy w Koronie chylą się już ku upadkowi, tak samo litewski chłop nie urządził się na podstawie wiejskich ustaw niemieckich i zamienił się wprost z ruskiego smerda na polskiego chama... To, co się dzieje u dołu, młodszość w całej pełni, — dzieje się i u góry. Litwa na dobre pogrążyła się w feudalizmie, kiedy Korona podążyła do nowych społecznych i życiowych form. Różnice takie musiały ogromnie wpływać na prądy separatystyczne, zamulające rządy Jagiellonów.

To są nowe idee i nieoszacowane, a śmiałe zapatrywania, — rozsiane w dziele p. Papéego.... Znane wprawdzie były tendencye Jagiellończyka, jako centralizatora i pogromcy książąt dzielnicowych, ale w łączności z całością, wybornie uzupełniają rysy postaci króla, którego długo należycie nieoceniano i niedoceniano. A był to monarcha prawie nowożytny, niezwykły, z myślą polityczną i wielkiem na przyszłość przewidywaniem.... Przypomnijmy z dziejów jego jeden tylko punkt traktatu toruńskiego. Warował on, aby połowa członków zakonu krzyżackiego składała się z Polaków. (Dogiel: *Codex diplomaticus*). Gdyby spadkobiercy tronu Kazimierzowego dopilnowali owego zastrzeżenia, — nie byłoby hołdu pruskiego i rozrostu Brandenburgii.... To ilustracya ciekawa i ważna. Za panowania Jagiellończyka kiełkują potężne idee, rozszerza się mocarstwowa atmosfera Polski, zanosi się na europejskie rzeczypospolitej tendencye. Tymczasem wszystko marnieje, w proch się rozpada ... Dzieło omawiane, sięgając do fundamentów świetnej epoki, odgrzebuje starannie zarody złego, a idąc z żelazną konsekwencyą w ślad jedynie rozumnej zasady, że rzeczą historyka jest sądzić czyny rozwojowo, — a nie naginać ich do *pia desideria* późniejszych wypadków, roztacza wierne odbicie ludzi, prądów i przepadłych, choć na pełnym gruncie, zaszczepionych nadziei.... Pobieżne sprawozdanie nie może dać wyrazu wartości benedyktyńskiej pracy i zasługi, — ono jedynie dąży do zwrócenia uwagi na książkę niezwykłą i w ramach naszej trudnej twórczości historycznej, ogromnie szanowną.

Ernest Łuniński.

niesie 30 rubli rocznie na jednego ucznia, czyli na 37.000 dzieci 1,413.000 rubli.

Tabela wydatków na lat 10 ułożona wskazuje, iż kasa miejska, do obecnej pozycyi budżetowej wydatków na utrzymanie szkół, powinnaby dodać w 1905 roku 84.780 rubli i podwyższać tę sumę corocznie do 1914 r. w którym dopłata wyniosłaby 107.820 rubli.

Magistrat obecnie ma wydać opinię, czy finanse miasta mogą ten ciężar ponieść.

Zarząd kursów naukowych i zajęć rolniczych w Petersburgu pod opieką wielkiego księcia Konstantego Konstantynowicza zawiadomił warszawskie Towarzystwo rolnicze, że uchwalił w ciągu lipca i sierpnia roku bieżącego wycieczkę słuchaczów do Królestwa Polskiego w celu zaznajomienia się ze stanem polskiego gospodarstwa rolnego. Studenci w liczbie conajmniej 50 osób mają zamiar zwiedzić powiaty łowicki, skierniewicki i mławski, oraz miasta Lublin, Warszawę i Brześć Litewski.

KORESPONDENCYE

Z głębi Wołynia, 25 czerwca.

Spędziłem ostatnią zimę w Warszawie. Tam więc naturalnie, zaskoczyły mnie pierwsze wiadomości o wybuchu wojny rossyjsko-japońskiej. Odrazu przewidywałem z tego powodu zgubne skutki dla kraju i dla całego tutejszego społeczeństwa. Lecz dopiero tu, dokąd wróciłem w drugiej połowie maja, przekonałem się, że przewidywania moje nie były przesadzone i płonne. Trudno mieć pojęcie o podobnej stagnacyi, o tak przerażającym powszechnym zastoju we wszelkich gałęziach rolnictwa, przemysłu i bytu społecznego. Tu przeważnie, gdzie cały handel eksportowy i wewnętrzny, skoncentrowany jest w ręku jedynych w kraju kapitalistów żydów, — odbiera się na wszelkie propozycye sprzedaży niezmienne odpowiedzi: Niechno wojna się skończy! Od kilku bowiem miesięcy, kupują tu tylko gotowy produkt, do zdania na stacyach kolejowych i to naturalnie za gotówkę. Wszelki, choćby najkrótszy kredyt, ustał zupełnie. Tę samą odbiera się odpowiedź, w miejscowych sprawach administracyjnych, nawet w sprawach sądowych, tak jakby trybunały, wyroki i wymiar sprawiedliwości miały być rzeczywiście zamknięte do czasu ukończenia wojny! Stan taki staje się wprost przygniatającym. Ów rodzaj wyczekiwania bardzo wątpliwego rezultatu, rozdrażnia do najwyższego stopnia. Każdy to mimowolnie czuje, bo rzeczywiście wszędzie na każdym kroku wieje jakiś duch apatyi i niezrozumiałego oczekiwania. Ze wszech stron nadchodzą prośby, propozycye, a raczej półoficyalne wymagania przerozmaitych składek pieniężnych i ofiar w naturze, jak n. p. utrzymania po dworach wiejskich partyi rannych żołnierzy. Klasa inteligentniejsza pojmuje ich potrzebę i doniosłość, lecz prostaczkowie, nie mając nawet pojęcia, gdzie leży ów nieznany Daleki Wschód, szemrzą na to dość głośno, opowiadając sobie niestworzone baśnie o Kitajach i Japonach. Przewidywanie ogólnej mobilizacyi, a jak dziś już ogłoszone powołanie do szeregów chorążych armii, przejmuje każdego słusznym strachem. Ludzie złej woli korzystają wyraźnie z tego smutnego położenia. Groźne wieści o pożarach prowincyonalnych, są na dobie. Słyszałem nawet o pojmaniu w niedalekiej stąd miejscowości całej bandy podpalaczy, ukrywających się pod różnemi przebraniami, nawet pod mundurami dymisyonowanych żołnierzy z medalami zasługi. Najmniejszej niema wątpliwości, że te indywidua pochodzą z daleka, i że zbrodniarze chcą mieć obfity połów w mętnej wodzie. Naturalnie chcą oni wywołać coraz bardziej wzrastające niezadowolenie wśród spokojnej ludności. Jednem słowem panuje tu od wiosny jakaś przygniatająca atmosfera podtrzymywana różnemi nieprawdopodobnemi wiadomościami, rozsiewanemi przeważnie przez żydów wśród wiejskiego ludu, o osobistościach najbardziej poważanych w kraju. Daj Boże, aby się to jak najrychlej skończyło! — Δ —

Obrady w pruskiej Izbie deput.

nad antipolską nowelą kolonizacyjną.

(Telegram).

Berlin, 28 czerwca. Pruska Izba dep. rozpoczęła wczoraj obrady nad rządowym projektem ustawy ograniczającym prawo osiedlania się i nabywania ziemi przez Polaków.

Pierwszy zabrał głos poseł Skarżyński żądając odesłania całego projektu napowrót do komisyi. Wniosek ten odrzucono, poczem przystąpiono do dyskusyi nad najważniejszym § 13 b) postanawiającym, że na osiedlenie się potrzebne jest zezwolenie rządu.

Poseł Röhren (centrum) oświadczył, że ustawa uniemożliwia wprost Polakom osiedlanie się. Na tem stracą w prowincyach wschodnich zarówno Polacy jak i Niemcy, bo w skutek takiego przepisu obniży się wartość ziemi. Mowca uważa przeto za swój obowiązek oświadczyć się przeciw projektowanej ustawie, tem bardziej, że skuteczność jej jest bardzo wątpliwa. Nawet zwolennicy obecnej rządowej polityki polskiej widzą sprzeczność tego przedłożenia z obowiązującemi ustawami. (Oklaski i brawa na lewicy i centrum).

Projektowana ustawa nikomu nie przyniesie korzyści, a kto poniesie szkodę? my, ponieważ ustawa sprzeciwia się prawu i sprawiedliwości i narusza obowiązujące postanowienia konstytucyi. Odmawia się Polakom prawa osiedlania mimo, że ani konstytucya Prus, ani konstytucya Niemiec nie pozwala na rozdział praw wedle narodowości. (Bardzo słusznie! na lewicy). Niechajby przynajmniej przy jej załatwieniu przestrzegano przepisów konstytucyi i zarządzono ponowne głosowanie dopiero po 21 dniach. (Oklaski na lewicy).

Poseł Glatzer (narod. liber.) wywodził, że ustawa nie zabrania Polakom nabywania posiadłości ziemskich, tylko zabrania im parcelacyi. (Wesołość u Polaków). Nie można mówić tutaj o naruszeniu konstytucyi, albowiem istotą konstytucyi jest nienaruszalność Prus, a wszechpolska agitacya godząc na tę nienaruszalność zmusza do daleko idących środków obrony. Jednym z takich środków jest właśnie projektowana ustawa. Musimy przeciwstawić zdrową politykę wewnętrzną niezdrowej polityce parcelacyjnej Polaków, którzy czują, że utracą wpływ na kolonistów i dlatego tak gwałtownie protestują przeciw przedłożeniu nie wahając się nawet uciekać aż do obstrukcyi. Żywioł niemiecki w prowincyach wschodnich znajduje się w formalnem oblężeniu i dlatego w obronie jego przeciw naporowi polskości musi przyjść państwo z pomocą.

Członek Koła polskiego pos. Dziembowski krytykował stylizacyę ustawy podnosząc, że zarówno pod względem stylowym jak i logicznym jest ułożona nadzwyczaj niejasno i niedołężnie. Jest to wielce niebezpiecznem zwłaszcza w takiej ustawie, jak niniejsza, która jest przeznaczona nie dla wysoko wykształconych urzędników, ale dla ludzi o niższym poziomie umysłowym. Pod względem zaś narodowym ustawę tę należy uważać za niesprawiedliwą, ostrze jej bowiem skierowane jest przeciw jednemu odłamowi ludności państwa. Przyniesie ona szkodę także Niemcom, bo wywoła znaczne obniżenie ceny ziemi i spowoduje to, że właściciele ziemscy Niemcy, którzy mają długi, zostaną ze swej własności wyzuci, za co oni panom pięknie podziękują. Ustawa wymierzona jest nietyle przeciw bankom parcelacyjnym, co w interesie protegowanego przez rząd „Landbanku". Odpowiedzialność za tę niesprawiedliwą i niebezpieczną ustawę spadnie nie tylko na rząd, ale także na większość tej Izby. (Oklaski u Polaków).

Poseł Zedtwitz (wol. konser.) przyznał, że pos. Dziembowski roztrząsał ustawę z wielką bystrością, wiedzą prawniczą i znajomością rzeczy; jednakże wywody jego zmierzały tylko do odwleczenia sprawy. — Wprawdzie mowca swego czasu był głównym sprawcą odwleczenia przedłożenia kanałowego, ale wtedy chodziło o uzyskanie czasu do porozumienia, tu zaś chodzi o uniemożliwienie uzyskania ostatecznego rezultatu w kwestyi żywotnej dla ludności niemieckiej. Mowca sądzi, że Niemcy potrafią ocenić cel niniejszej ustawy, a jeżeli w Prusach zachodnich pewne koła agrarne są jej przeciwne, dowodzą tem jedynie, jak mało mają zrozumienia dla narodowych interesów niemieckich. — Mowca jest zdania, że wartość ziemi w prowincyach wschodnich nie obniży się, natomiast ustanie niezdrowe śrubowanie cen, wywołane przez niezdrową konkurencyę polskich banków. (Protesty u Polaków). Projektowana ustawa przyczyni się do uzdrowienia stosunków ekonomicznych w prowincyach wschodnich, a w tem niema nic sprzecznego z konstytucyą. Zresztą, kto w ten sposób jak Polacy czyha byle szkodzić interesom Prus, ten nie ma prawa szukać obrony w konstytucyi pruskiej. — Ustawę uchwalić musimy, zmuszają nas bowiem do tego stosunki we wschodnich naszych dzierżawach.

Poseł Träger (woln. stron. lud.) omawiając §. 13 b) oświadczył, że ustawa jest niemożliwą do przyjęcia. Mimo to stronnictwo mowcy nie usunie się od udziału w obradach nad nią. Ustawa ima się środków niedopuszczalnych, a ułożona jest z niezręczną zręcznością". (Wesołość). Mówiono tu nam, że ustawa nie ma zamiaru uciskać Polaków, ale jakże można zabronić komuś nabywania własności ziemskich i nie uciskać go równocześnie! Tendencya jej jest sprzeczna z konstytucyą, która powinna być dla nas świętą, a na której opierać się powinna każda ustawa. — Żywioł niemiecki poniesie największą szkodę przez tę ustawę, którą należy odrzucić w imię prawa i sprawiedliwości.

Minister spraw wewnętrznych Hammerstein przyznał, że ostrze ustawy do pewnego stopnia jest skierowane przeciw jednej części ludności, jednakże nie jest wymierzone przeciw tym Polakom, którzy pragną szczerze należeć do Prus, ale przeciw takim, którzy godzą na całość państwa. (Wielka wrzawa u Polaków. P. Czarlinski woła: „Minister nie ma prawa tak mówić"). Chcemy Polaków podnieść ekonomicznie, chcemy z nimi iść ręka w rękę, ale niechaj oni się czują pruskimi poddanymi. Dzisiaj tak nie jest i dla tego musimy powstrzymać polskie zagony. Nie będzie się odmawiać prawa osadnictwa komuś dla tego tylko, że po polsku mówi, lecz prawa tego odmawiać będziemy skoro nabierzemy przekonania, iż z tego może wyniknąć niebezpieczeństwo dla żywiołu niemieckiego. Jeżeli ustawa wywoła przeciw nam nienawiść, to my będziemy dość silni, ażeby wystąpić przeciw tej nienawiści, albowiem za każdą cenę i pod każdym warunkiem my musimy utrzymać się u góry. Jeszcze jedno słowo do centrum, które występuje przeciw ustawie z obawy, że wymierzona jest ona rzekomo przeciw katolicyzmowi we wschodnich prowincyach. Rządowi jednakże bardzo zależy na interesach Kościoła katolickiego i rząd nigdy nie odmówi swego poparcia tym interesom. Nawzajem jednak bardzo pragnie mieć poparcie Kościoła katolickiego w walce z polskością w prowincyach wschodnich i dla tego wzywam panów z centrum aby razem z nami i z pełnem do nas zaufaniem poparli niniejszą ustawę.

Minister sprawiedliwości Schönstädt dowodził, że niema żadnej ustawy, któraby nakazywała rządowi przyzwalać każdemu na osiedlanie się i odmawiała władzom prawa zabraniania osadnictwa ze względów ekonomicznych.

P. Poltawsky (konserwatysta) poparł wywody ministra Schönstädta, a polemizował z p. Trägerem i Röhrerem. Powoływanie się na konstytucyę nie ma wartości, gdyż konstytucyi i tak się ściśle nie wykonuje jak tego dowodzi odmówienie kobietom prawa głosowania.

Posoł Heisig przemawiał przeciw ustawie.

---

21)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PAN „JA"

(Nowela z włoskiego).

VIII.

Mówi się o „Nim".

(Ciąg dalszy).

— Serafino — mówi, składając na białem czole córki jeszcze jeden z licznych pocałunków, których tak długo jej odmawiał— moja Serafino, nie mówisz mi nic. Czy nie masz mi nic do powiedzenia?

— Papo, cóż chcesz, żebym ci powiedziała? że jestem szczęśliwa, że czuję się dobrze — już ci to mówiłam.

— Powtórz to, moje dziecko.

— Jest mi dobrze, jestem szczęśliwa.

Marek Antoni nie jest zadowolony, ale nie obwinia za to swojej córki. Czuje, iż to jego wina, jeżeli to pierwsze widzenie jest takie milczące. Zamknął wszystkie drogi, któremi wśliznąć się może zaufanie, sądząc, iż zamknął tylko jedne drzwi: drzwi przeszłości.

— Czy zechcesz mi mówić o sobie?... mówi wreszcie — zechcesz podzielić się ze mną twojem zmartwieniem? Czy pragniesz wypełnić tę wielką milczącą próżnię, która nas rozdziela? Mów, będę słuchać.

— Przeszłość nie należy do mnie samej — szepcze Serafina spuszczając oczy.

Marek Antoni zrozumiał, ale nie odpowiada.

— Czy chcesz wiedzieć — mówi przyciszonym głosem — jak żył twój ojciec w tych latach ostatnich? Żył jak egoista, nie myśląc prawie o tobie, prawie nie pamiętając o twojem istnieniu.

— Ależ nie — odpowiada córka — zawsze o mnie myślałeś i mam na to kilka dowodów. Oto jeden z nich. Czy poznajesz?

Mówiąc tak, Serafina wyciąga rękę do ojca, pokazując na niej złoty pierścionek. Marek Antoni, mocno zmieszany, chce otworzyć usta i coś powiedzieć, ale nic nie mówi. Ale mimowolnie przybrał minę tak pełną niewinności, że Serafina grozi mu palcem, dodając:

— A więc myślałeś, że nie domyślę się tej tajemnicy? To prawda, że nie byłabym się tak prędko domyśliła, gdyby nie Eugeniusz, który zobaczywszy ten pierścionek, natychmiast rzekł: „Coś w tem jest". I znalazł co było. Spojrzyj, papo...

Serafina zdejmuje pierścionek, obraca go i pokazuje napis wewnątrz:

— Spojrzyj! Czy ci się nie wydaje, papo, że to ma znaczyć: Ama. (Kochaj)?

— To prawda — miesza się Marek Antoni, ciągle mimowolnie, aż do przesady robiąc minę niewinną i dobroduszną — to prawda, zdaje mi się, że jest tam A. M. A.

— Rzeczywiście, ale to znaczy także „Abbé Marek Antoni" czyli pierwsze litery twojego imienia i nazwiska. Czy jesteś niezadowolony, papo, że mój mąż odkrył twoją tajemnicę? Gdybyś wiedział ile mi to dobrego wyrządziło i w jakiej chwili otrzymałam tę niespodziewaną pociechę!

Wstrętnem jest dla Marka Antoniego wchodzić w rolę złodzieja, pozwalając żeby uchodził w jej oczach za wspaniałomyślnego ofiarodawcę. Czuje, że przyjmując na siebie to, co córka jego uważa za dowód miłości ojcowskiej, a co może pochodzi od jakiegoś anonimowego kusiciela lub jest prostem dziełem przypadku, popełnia kradzież, jak pospolity złodziej kieszonkowy.

Ach! gdyby przynajmniej mógł jej powiedzieć:

„Serafino, niewiem nic o pierścionku tak samo, jak o wszystkich dowodach, o których mi mówisz; nie zrobiłem nigdy ani kroku, aby się zbliżyć do ciebie, bo byłem uparty i obrażony. Ale to wiem przynajmniej, żem ciebie zawsze kochał, że szedłem w myśli wszędzie za tobą, że moja miłość nie straciła ciebie, ani na chwilę z oczu..."

Ale czy mógłby powiedzieć jej to wszystko nie kłamiąc? A bez tego kłamstwa, czy może ukazać się jej inaczej, jak tylko wyrodnym i egoistycznym ojcem?

— Ale zresztą wiesz o tem wszystkiem, bo przecież ci to pisałam. Moje listy zawsze ciebie dochodziły, nie prawdaż?

— Zdaje mi się, że tak... — bełkocze Marek Antoni.

— Tak, zawsze dochodziły; w każdym razie te, w których donosiłam ci o wielkiej radości lub o wielkim smutku, ponieważ zawsze otrzymywałam nowy dowód, że twoje ojcowskie serce współczuje z mojem sercem córki i matki.

W tej chwili Marek Antoni przeczuł, jakie to były wielkie radości i wielkie smutki, o których mówiła jego córka i drżenie przejmuje całą jego istotę.

— Dosyć! — szepcze — dosyć na teraz; zaszkodzi ci tak dużo mówić... Później opowiesz mi swoją przeszłość, wszystko mi opowiesz...

Serafina, z nieubłaganą stanowczością, powtarza:

— Przeszłość nie należy do mnie samej.

I Marek Antoni nie zdolny jest ukryć swego wzruszenia zmieniając znowu temat rozmowy.

— Wiem o tem, wiem — mówi z rodzajem pieszczotliwej niecierpliwości; — moja córko ukochana, wiem o tem. A więc, tak, będziesz mi mówić także i o nim. Bardzo go więc kochałaś?

— Jeszcze go kocham — bardzo! — woła Serafina spuszczając głowę.

— Uspokój się! Nie teraz... później.

Oblicze Serafiny blednie jeszcze więcej, ale uśmiech dobroci i wyrozumiałości nie znika z jej ust.

Marek Antoni zmienił się wprawdzie w mowie i sposobie bycia, ale w gruncie rzeczy pozostał tem, czem był zawsze — domowym tyranem.

Życzył sobie koniecznie, żeby Serafina była chorą i położyła się do łóżka dla nabrania sił.

Daremnie młoda kobieta tłómaczyła mu, że bladość jej i osłabienie, są to pozostałości z choroby, którą przeszła niedawno i z której już wyzdrowiała; profesor, potrząsając głową z niedowierzaniem zapewnił ją, że nie pozwoli się w błąd wprowadzić i zmusił ją do uległości.

Ze wzruszeniem, które łatwo sobie można wyobrazić, Serafina wróciła do swego dawnego pokoiku, chcąc zadowolić ojca, który pragnął widzieć ją w jej panieńskiem łóżku.

— Jak będziesz w łóżku, zawołasz mnie — mówi Marek Antoni. — Pozostanę tutaj i przyjdę do ciebie natychmiast.

(Ciąg dalszy nastąpi).

P. Sieg (nar. lib.) wywodził, że ustawa zpowoduje pożądane obniżenie ceny własności ziemskiej. Ustawa ta nie będzie miała innego skutku jak tylko, że tacy reprezentanci narodu polskiego jak Kulerski i Korfanty znikną z horyzontu. Ustanie szacherka gruntami prowadzona przez Polaków i wreszcie nastanie w prowincyach wschodnich upragniony pokój.

Dalszą dyskusyę w tej sprawie odroczono do dnia dzisiejszego.

Z Petersburga.

(Zmniejszenie pasa pogranicznego od strony Austryi i Prus. — Wstrzymanie wysyłki skazanych na osiedlenie w Syberyi. — Nowy przedstawiciel Rossyi przy Watykanie).

Praw. Wiestn. ogłasza rozporządzenie o zmniejszeniu rozmiaru pasu pogranicznego od strony Austryi i Prus, w którym istnieje zakaz co do wznoszenia budynków gospodarczo-rolnych i o sposobach uzyskania pozwoleń na wznoszenie takich budowli. Pas ten, obejmujący od 1833 roku 875 sążni, zredukowano do 250 sążni. Pozwolenie na wznoszenie zabudowań gospodarskich i w tymże 250-sążniowym pasie pogranicznym może być wydane przez odpowiedniego gubernatora w porozumieniu z naczelnikiem najbliższego korpusu straży pogranicznej. — Sprzedaż lub wydzierżawienie tych budynków może być dozwolone w ten sam sposób. W razie różnicy zdań pomiędzy wymienionemi władzami, rozstrzyga generał-gubernator warszawski. Wzniesione bez pozwolenia budynki rozebrane będą na koszt winnych.

Organ urzędowy ogłasza dalej ukaz carski o wstrzymaniu z powodu toczącej się wojny wysyłki skazanych na osiedlenie do Syberyi. Skazani wyrokiem sądowym na osiedlenie mają być osadzeni w więzieniach a jeden miesiąc zamknięcia w więzieniu liczyć się im będzie za trzy miesiące pobytu na osiedleniu; skazani wyrokiem sądowym na ciężkie roboty mają odbyć karę w poprawczych rotach aresztanckich. Jedynie skazani przez władze administracyjne na wysłanie do Syberyi będą tam wysłani, ale drogą morską przez Tiumen do gubernii tobolskiej albo tomskiej.

O nowomianowanym rossyjskim ministrze rezydencie przy Stolicy św. Cyrylu Naryszkinie podają dzienniki następujące szczegóły: Naryszkin urodził się w roku 1852. Rozpoczął służbę już w 20 roku życia w ministerstwie spraw zagranicznych; w r. 1874 wystąpił ze służby, ale po paru miesiącach wrócił ponownie i w roku 1880 został sekretarzem ambasady. Jako taki służył w rozmaitych stolicach europejskich, poczem w roku 1897 został radcą ambasady paryskiej. Naryszkin jest bardzo rutynowanym urzędnikiem, ale nie słynie z wybitnej intelligencyi.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Z pod Portu Arthura.

Dzienniki londyńskie pomieszczają obszerne sprawozdania admirała Togo o bitwie pod Portem Arthura. Ze sprawozdań tych wynika, że admirał Togo ośm razy wykonał atak na flotę rossyjską, zanim ta się cofnęła. Togo wyruszył z całą flotą. Także flota rossyjska zjawiła się w wielkiej sile. W bitwie brały udział także okręty „Retwizan", „Carewicz" i „Pobieda", jednakże nie miały one już tej szybkości, co dawniej, oraz nie były już w takim stopniu zdolne do walki, jak poprzednio.

Togo donosi dalej, że podczas bitwy była chwila, w której obie floty zbliżyły się do siebie na 1400 metrów.

Dalej donoszą z Tokio, że krąży tam pogłoska, jakoby na okręcie wojennym rossyjskim, który zatonął podczas ostatniej bitwy przed Portem Arthura, miało zginąć 750 ludzi i admirał ks. Uchtomski.

Wedle informacyj otrzymanych z Tokio w Berlinie, eskadra rossyjska w Porcie Arthura padła ofiarą pomyłki lub podstępu. Mianowicie za pomocą fałszywych sygnałów zmylono komendę eskadry tak że myślano, iż eskadra władywostocka znajduje się w pobliżu i chce połączyć się z eskadrą Portu Arthura.

Kule japońskie.

Korespondent *Russk. Wied.* podaje następujące ciekawe wiadomości o rannych:

„Kula japońska karabinowa powinna być nazwana „humanitarną", o ile to słowo można stosować do broni. Rany, spowodowane temi kulami, przeważnie nie są śmiertelne; widziałem sam rannego, przebitego 22 kulami, który zmarł dopiero po dwóch tygodniach, i to, jak się zdaje, jedynie dlatego, że opatrunki nałożono zbyt późno. Rany na wylot — nie są nawet zbyt bolesne i ranni łatwo je znoszą, pozostając w szeregach. Widziałem kozaka, rannego na wylot, który, po prymitywnym opatrunku, przeszedł piechotą około 40 wiorst. Za to rany w skutek ognia artyleryi, bez względu czy od szrapneli czy odłamów, prawie wszystkie są śmiertelne, albo stają się takiemi w skutek obfitego upływu krwi, gdyż okrągła kula rzadko przebija na wylot i w każdym razie mocno rujnuje tkanki ciała. Znaczna część naszych rannych była nad Jalu podniesiona i opatrzona przez Japończyków; potem tych rannych na doskonałych noszach-lektykach Japończycy wyprawili do nas, wynająwszy do przenosin Chińczyków miejscowych. Wielu rannych za tym przykładem podnieśli i, o ile umieli — opatrzyli sami Chińczycy z własnej chęci, co mi opowiadało kilku naszych oficerów, z prośbą abym ogłosił ten fakt".

* * *

Jak donosi *Warsz. Dniew.* większość chorążych z Królestwa polskiego, powołanych do służby czynnej, wyznaczona została do rozporządzenia sztabu syberyjskiego okręgu wojennego w Omsku, który przydzieli przybyłych, do formowania w Syberyi oddziałów pospolitego ruszenia. Oddziały takie będą pełniły służbę w załogach tych miast, z których wojsko regularne udało się na teren wojenny.

Współpracownik paryskiego *Matin* ogłasza interwiew swego korespondenta z ministrem Plehwem, który miał powiedzieć, iż spodziewa się, że do wielkiej bitwy nie przyjdzie przed zbliżającym się okresem deszczowym. Jest możliwem, że wojska rossyjskie cofną się aż do Charbina, gdzie się połączą z posiłkami, jakie nadejdą do tego czasu z Europy. Minister nie wątpi w ostateczne zwycięstwo Rossyi.

Times ogłasza obszerny artykuł hr. Tołstoja przeciw wojnie p. t. „Zatrzymajcie się". Tołstoj w bardzo ostrym tonie protestuje w tym artykule przeciw ponownemu rozlewowi krwi i atakuje wszystkich tych, którzy są za wojnę odpowiedzialni, którzy mogli przeszkodzić jej wybuchowi, a tego nie uczynili.

KRONIKA

Lwów, 28 czerwca.

— **Za spokój duszy** ś. p. Cesarza Ferdynanda, zgasłego w roku 1875, odbyło się dziś przed południem, jako w rocznicę zgonu, uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym, które celebrował w otoczeniu licznego duchowieństwa ks. prałat Rudolf Lewicki. W nabożeństwie wzięli udział: W zastępstwie nieobecnego we Lwowie JE. P. Namiestnika radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś, P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni oraz reprezentanci władz rządowych, autonomicznych i wojskowych i liczna publiczność.

Podobne nabożeństwa odbyły się również w cerkwi św. Jura i katedrze ormiańskiej. — W cerkwi św. Jura, gdzie nabożeństwo celebrował ks. mitrat Bielecki, zgromadzili się reprezentanci władz z radcą Dworu p. Mauthnerem na czele, w kościele ormiańskim zaś odprawił uroczystą Mszę żałobną, w obecności radcy Dworu p. Jaegermana i reprezentantów władz miejscowych, ks. infułat Moszoro.

Młodzież szkół średnich i ludowych uczestniczyła również w nabożeństwach żałobnych, odprawionych za duszę ś. p. Zmarłego w kościołach parafialnych, poczem zwolnioną została na dziś od nauki obowiązkowej.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska obrz. łać.: Przeniesiony ksiądz Józef Wojnar, administrator w Łużny do Moszczenicy.

Do święceń subdyakonatu, 19 b. m. dyakonatu 24 b. m. i presbyteratu 26 b. m. przystąpili następujący alumni:

Bajek Piotr, Buda Józef, Cieślik Józef, Forystek Łukasz, Głodowski Stanisław, Gorczyca Andrzej, Kielar Gerard, Krupa Wojciech, Raniżewski Jan, Rudnicki Jan, Ruszar Aloizy, Rychlicki Wojciech, Soleski Władysław, Syzdek Michał, Tenczar Franciszek, Typrowicz Antoni, Uberman Jan, Wąsik Tomasz, Wolski Franciszek, Zawisza Franciszek.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Tłumaczu z grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 5 lipca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Z Uniwersytetów.** Skład senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1904/5 jest następujący: rektor prof. dr. Napoleon Cybulski, prorektor prof. dr. Edmund Krzymuski; dziekani: wydziału teologicznego ks. prof. dr. Tadeusz Gromnicki, wydziału prawa i administracyi prof. dr. Józef Milewski, wydziału lekarskiego prof. dr. Henryk Jordan, wydziału filozoficznego prof. dr. Maksymilian Kawczyński. Zastępcy dziekanów: ks. prof. dr. Trznadel, prof. dr. Bolesław Ulanowski, prof. dr. Tadeusz Browicz i prof. dr. Julian Schramm.

Rektorem Uniwersytetu czerniowieckiego na rok szkolny 1904/5 wybrany został profesor praktycznej teologii ks. dr. Teodor Tarnawski, dziekanem wydziału teologicznego ks. dr. Euzebiusz Popowicz, profesor historyi kościelnej i gr. or. prawa kanonicznego, a dziekanem wydziału filozoficznego dr. Stefan Smal-Stocki, profesor języka ruskiego i ruskiej literatury.

— **Doktorat.** P. Antoni Goldmann, kandydat adwokacki, rodem z Tarnobrzega, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Komitet pomnika Mickiewicza** musi po koniec września b. r. zamknąć swoje rachunki a zarazem przekonać się, jakimi rozporządza funduszami. Wobec tego zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich posiadaczy list składkowych z gorącą prośbą, by ci zechciel możliwie w najkrótszym czasie zwrócić je — choćby nawet niewypełnione — pod adresem prezesa Komitetu, prof. Bronisława Radziszewskiego (ul. Długosza 6).

W składkach kobiet polskich na odlew geniusza, pośredniczy najchętniej redakcya *Gazety Lwowskiej.*

— **Posiedzenie** komitetu budowy pomnika ś. p. prof. dr. Piotra Chmielowskiego odbędzie się dziś, we wtorek o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Kongres Maryański.** Wobec spodziewanego licznego bardzo zjazdu na pierwszy polski kongres Maryański, komitet organizujący poczuwa się do obowiązku przygotowania dla przybywających w dniach 28 i 29 września do Lwowa wygodnych, możliwie tanich mieszkań (niezamożni uczestnicy otrzymają je bezpłatnie).

---

58)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON").

XIV.

(Ciąg dalszy).

Aliści dnia pewnego stało się w zamku larum ogromne. Marszałek nadworny elektora, Grumkow, powiedział mu o tajnym pobycie królewicza w Berlinie i jego konszachtach z margrabiną. A na to Fryderyk wściekł się z gniewu. W pierwszym porywie posłał do poselstwa francuskiego z żądaniem, aby sekretarz Poussin, który Jakóbowi tajemne schadzki z margrabiną ułatwiał, natychmiast wyjechał; wezwawszy zaś Szczenicką, oświadczył jej w wielkim gniewie swoją niełaskę.

— Nie wiem jeszcze co uczynię... — rzekł w końcu — mam wzgląd na dawne twoje zasługi.... W każdym zaś razie miejsce ochmistrzyni margrabiny od dzisiaj zajęte.... Panna Grumkow je zajmie!...

Popłoch w zamku był okrutny, a tylko jedna margrabina nie traciła swobody. Właśnie dnia tego odbyła ona tajną konferencyę z Chwałkowskim i przyjmowała dworzanina, który z Łyszczyńskim był ujechał. Z konferencyi tej wyszła rozpromieniona, uśmiechnięta, szczęśliwa!

— Nie lękaj się nic — rzekła do strwożonej i zapłakanej Szczenickiej: — ja cię, Maro, nie opuszczę, a elektora przekonam.... I poszła sama do Fryderyka.

Narada trwała nie długo. Zrazu elektor ostro margrabinę przyjął.

— Wasza Wysokość zapominasz, — rzekł dumnie — coś winna naszemu domowi i nazwisku, które nosisz... Lekkomyślnością swoją wprowadziłaś mnie w troski, z których nie wiem jak wybrnę.... Z jednej strony król polski, a z drugiej brat cesarzowej, szwagier cesarza.... Co ja mu powiem?

Ludwika Karolina stała przed nim z pochyloną głową, w pozornem pomieszaniu. Ale ukradkiem rzucała z pod czoła na elektora iskrzące spojrzenie; swawolny uśmiech igrał na jej ustach. Nagle podbiegła ku niemu i, nie zważając na zgorszoną minę Fryderyka, oba ramiona zarzuciła mu na szyję i poczęła szeptać do ucha....

Na twarzy elektora odbiło się zdumienie, ale przytem jakby wyraz pogardy. Widocznie był zadowolony z tego, co mu margrabina rzekła, a jednak żachnął się, cofnął i patrzał na nią z pewnym przestrachem, czy odrazą.

— Noo.... no.... no... — powtarzał, przechadzając się po komnacie.

A ona śmiała się głośno, klaszcząc w ręce, jak swawolne dziecko.

— A co? — mówiła. — Żaden Danckelmann lepiej nie wymyśli.... Wybawiłam Waszą Elektorską Mość z kłopotu.... Jeżeli król polski gniewać się będzie, to jeno na mnie, a Najjaśniejszy cesarz nie będzie miał powodu do gniewu.... cha! cha!

— Ja słuchać tego nie chcę.... ja o niczem nie wiem!... — bronił się Fryderyk.

— Słuchać nie chcę, a słucham, — szydziła margrabina — wiedzieć nie chcę, a wiem... cha! cha!...

Elektor groźnie na nią spojrzał.

— Ależ nikt nas nie słyszy, — uspokajała Ludwika — a ja nikomu nie powiem....

Oddała dworski, ceremonialny ukłon.

— A teraz — dodała — służby swoje powolne zalecam Waszej Elektorskiej Mości, miłościwemu panu mojemu i bratu....

Zaśmiała się w głos i wybiegła.

Elektor żywo przechadzał się ciągle po komnacie, powtarzając:

— No, no, no!

A potem rozkazał przywołać Grumkowa i polecił mu iść natychmiast z powitalnym komplementem do królewicza Jakóba.

— Powiedz mu, — rzekł — iż mocno żałuję, że jego *incognito* nie pozwala mi należycie uczcić królewskiego syna.... Ale wolę jego szanuję i proszę, aby do zamku bez wszelkiej ceremonii przybyć raczył...

Tegoż dnia jeszcze odbyło się spotkanie królewicza z elektorem w bibliotece zamkowej. Fryderyk okazał się niezmiernie serdecznym; oświadczył, że wiadome mu są zamiary królewicza względem jego bratowej, i czuje się nimi wielce zaszczyconym, a osobiście związku tego bardzo sobie życzy, jako wierny sprzymierzeniec, obowiązany przyjaciel i wielbiciel Najjaśniejszego króla....

W kilka dni potem królewicz Jakób wyjeżdżał z Berlina, uszczęśliwiony, wiozące z sobą solenne przyrzeczenie margrabiny, iż we wrześniu do Warszawy na ślub przybędzie, a nadto jej własnoręczny skrypt, w którym oświadczała, że w razie gdyby nie dotrzymała danego przyrzeczenia, zrzeka się na rzecz Rzeczypospolitej wszystkich dóbr swoich, w granicach Polski leżących....

Skryptu takiego domagał się w imieniu królewicza Bieliński, i omal, że o to cała sprawa się nie rozchwiała. Rozstrzygnął jednak sprawę Chwałkowski, który po naradzie z margrabiną, przedstawił elektorowi, że odmowa skryptu już z góry oznaczałaby podstępną myśl zerwania umowy, takiego zaś przypuszczenia nie należało wzbudzać. A w danym razie, następstw nie można się było obawiać; skrypt pozostawał skryptem, martwą literą, której wykonanie możebne byłoby chyba przy silnej władzy króla i zgodnej woli Stanów....

— Znając zaś sprawy, — kończył Chwałkowski — nie jeden, ale nawet i dwa takie skrypta można było bez obawy wystawić... Usypiało to skutecznie podejrzenia i niepokój a nie groziło żadnem niebezpieczeństwem...'

Elektor słuchał uważnie i swoim zwyczajem odpowiedział:

— Czyńcie, jak uważacie.... ja się w to nie mieszam i o niczem nie wiem.... Słyszałeś, Chwałkowski?... ja o niczem nie wiem!...

Tegoż dnia skrypt był napisany i podpisany własnoręcznie przez margrabinę, a nazajutrz królewicz Jakób uprzejmie przez elektora, a serdecznie przez Ludwikę pożegnany, opuszczał Berlin, pełen otuchy i zadowolenia ze zpełnionych życzeń.

Równocześnie książę Karol Neuburski przybył do stolicy elektorskiej i wedle umowy ukrywał się zrazu w mieszkaniu posła cesarskiego barona Freytaga. Był to czas wspaniałych przyjęć na dworze kurfirsta, spowodowanych przybyciem elektora Hessko-Kasselskiego, panującego księcia Kurlandzkiego, księżny Hanowerskiej i innych dostojnych gości. Codziennie odbywały się wielkie łowy, obiady, gromadne wycieczki w okolicę. W tych jednak wycieczkach margrabina zrazu nie chciała brać udziału, zasłaniając się niezdrowiem. Ale skoro tylko dwór cały na łowy wyruszył, wychodziła potajemnie z zamku i najczęściej pieszo, w towarzystwie panny Grumkow, szła do mieszkania Freytaga, który również, zasłaniając się chorobą, w łowach nie uczestniczył, aby ułatwiać spotkania margrabiny z pięknym Palatynem. Gdy to jednak długo utaić się nie mogło, i już nawet u dworu przebąkiwać poczęto, jako baron Freytag margrabinę potajemnie u siebie przyjmuje i obiady dla niej wydaje, postanowiono notyfikować elektorowi przybycie księcia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W tym celu uprasza komitet mających chęć podnająć na ten czas mieszkania, o zgłaszanie się do biur sodalicyj Maryańskich (ul. Jagiellońska l. 3) i o składanie tam odpowiednich deklaracyj.

— **Walny** Zjazd delegatów kół „Eleuteryi", odbędzie się d. 10 lipca b. r. we Lwowie.

— **W Zakładzie głuchoniemych** przy ulicy Łyczakowskiej odbył się wczoraj po południu w obecności: JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego, członka Wydziału krajowego p. Glidziuka, radcy szkolnego dr. Gerstmana, inspektora szpitali krajowych dr. Stelli-Sawickiego i licznej publiczności, doroczny popis wychowanków tego Zakładu.

Popis rozpoczął jeden z uczniów Zakładu odmówieniem pacierza, poczem kierownik Zakładu p. Mejblum wyjaśnił zasady nauki wymawiania.

Nastąpił popis uczniów, który na zebranych zrobił jak najlepsze wrażenie; dziatwa wykazywała postęp iście zadziwiający. Popis zakończyła modlitwa, odmówiona przez jedną z uczenic.

W czasie popisu ks. Arcybiskup Bilczewski zadawał dzieciom pytania z nauk religijnych, które z wytężającą uwagą patrząc na jego usta, dawały zadowalające odpowiedzi. Po skończonym popisie rozdzielono nagrody. Prócz nagród udzielonych przez dyrekcyę, obdarzył pilniejszych uczniów ks. Arcybiskup Bilczewski książeczkami, medalikami i obrazkami. Następnie zwiedzano rozłożone w sali prace wychowanków, mianowicie: obuwie, wyroby krawieckie, odręczne rysunki, hafty i i.

W Zakładzie przebywało w roku ubiegłym 63 chłopców i 46 dziewcząt. Ze starających się o przyjęcie do Zakładu z początkiem roku szkol. 107 petentów, dyrekcya przyjęła tylko 13 chłopców i 11 dziewcząt, a to skutkiem braku funduszów. Przychodu miał Zakład głuchoniemych 52.441 K. 98 h., rozchodu 51.731 K. 78 h. Bilans majątku przedstawia kwotę 551.277 K. 27 h. Budżet na r. b. w przychodach wynosi 50.883 K. 53 h., w rozchodach 53.848 K., czyli że zamyka się niedoborem 2964 K. 60 h.

— **Popis** w Zakładzie ciemnych przy ul. św. Zofii odbył się dziś przed południem, w obecności członków dyrekcyi Zakładu i licznej publiczności. Po odmówieniu modlitwy, popisywały się najpierw dzieci z ochronki, poczem nastąpił popis muzyczno-deklamacyjny starszych chłopców i dziewcząt. Wszystkie produkcye wypadły ku zupełnemu zadowoleniu obecnych. Po popisie zwiedzali goście wystawę robót szydełkowych dziewcząt i wyroby koszykarskie chłopców.

W r. z. miał Zakład majątku 703.215 K. 61 h.; dochodu 50.986 K. 62 h., rozchodu 50.898 K. 91 h.; chłopców było w Zakładzie 27, dziewcząt 20.

— **Popis** uczniów koncesyonowanej szkoły muzycznej p. Pauliny Lachner-Kościeleckiej, odbędzie się dnia 30 b. m. o godzinie pół do 5 po południu w sali Domu narodnego.

— **Absolutoryum** w wyższej Szkole handlowej w Krakowie otrzymali następujący uczniowie: Dębski Stanisław, Kornreich Samuel, Mirkowski Feliks, Smoliński Józef, Ułański Piotr, Waligóra Wincenty i Ziarko Edward.

△ **Rabunek.** W ulicy Zamkowej napadło wczoraj trzech drabów na przechodzących tamtędy Kazimierza Klimkego, czeladnika ślusarskiego, i Maryana Nawrockiego, maturzystę, przyczem jeden z napastników wydarł Nawrockiemu zegarek. Jednego z drabów, niejakiego Mendla Waldmana, aresztowała już policya.

△ **Pokątnych doradców** prawnych wyłapała dziś policya w restauracyach Pepi Menkes przy pl. Strzeleckim l. 3, Chaima Agida na Starym Rynku l. 1 i Tennera przy pl. Strzeleckim l. 13. Są nimi: Franciszek Rosenberg, Konstanty Kozakiewicz, Bolesław Rudzki, Wilhelm Tortyński i Maryan Piarra.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józef Semenec, urzędnik miejskiego biura kolejowego, w 23 roku życia.

W Iwankowie, Stanisław Kozaczewicz-Jaworski, słuchacz Politechniki, w 19 roku życia.

W Balicach, Bronisław Skibniewski, właść. dóbr, w 74 roku życia.

W Brzeżanach, Norbert Lorsch, em. starosta, w 74 roku życia.

Na Szląsku, Franciszek Strzygowski, były poseł na Sejm galicyjski, właść. dóbr grodzieckich, w 76 roku życia.

— **Z Krynicy.** W czasie od 15 maja do 22 czerwca b. r. przybyło do Krynicy rodzin 1101, osób 1622.

— **Tyfus plamisty.** W czasie od 14 do 20 b. m. stwierdzono w naszym kraju w rozmaitych powiatach 81 nowych wypadków tyfusu plamistego.

— **Ospa.** We wsi Huta komorowska, powiatu kolbuszowskiego, stwierdzono w ubiegłym tygodniu 3 wypadki czarnej ospy.

— **Przepowiednie meteorologiczne.** Począwszy od dnia 15 b. m., w następnych zaś latach począwszy od 1 maja aż do 30 września każdego roku, otrzymywać będą codziennie wszystkie urzędy pocztowo-telegraficzne doniesienia telegraficzne, przepowiadające stan pogody na dzień następny we wszystkich królestwach i krajach Monarchii, z wyjątkiem Tryestu, Istryi i Dalmacyi. Przepowiednie te będą pisane na cedułkach kursów giełdowych, bezpośrednio po ostatniej pozycyi kursów giełdy wiedeńskiej, wywieszanych codziennie w urzędach pocztowych w miejscu dla publiczności przeznaczonem. Każda przepowiednia składać się będzie z 8 grup po 5 liter, których znaczenie można odcyfrować za pomocą klucza, jaki będzie stale wywieszony obok cedułki kursów giełdowych.

Pojedyncze egzemplarze takiego klucza są do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych po cenie 4 h.

Kraków, 27 czerwca.

(Izba lekarska zachodniej Galicyi. — Echa defraudacyi w Uniwersytecie Jagiellońskim — Nadzwyczajne walne zgromadzenie krakowskiego oddziału Uniwersytetu ludowego. — Z Tow. im. Matejki. — Echa kradzieży kolejowych).

Izba lekarska Galicyi zachodniej odbyła tutaj w sobotę wieczorem pełne posiedzenie pod przewodnictwem swego prezesa, dr. Walczyńskiego z Tarnowa. Na podstawie referatu sekretarza Izby dr. Stefana Schönguta, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, że Izba lekarska zapisała wszystkich lekarzy, należących do jej okręgu, na członków zwyczajnych Instytutu zapomogowego dla wdów i sierót po lekarzach, istniejącego przy austryackim Związku Towarzystw lekarskich w Wiedniu. Prezydent dr. Walczyński zawiadomił następnie Izbę, że na podstawie porozumienia ze wschodnio-galicyjską Izbą lekarską, lekarze zachodniej części kraju mogą należeć jako członkowie Kasy chorych lekarzy przy wschodnio-galicyjskiej Izbie.

Dalej referował prezydent dr. Walczyński ważną sprawę uzyskania dla lekarzy kolei państwowych korzystniejszych uprawnień, któreby ich zbliżyły do lekarzy, pełniących służbę w innych gałęziach służby państwowej. W tej mierze polecono prezydentowi wypracować nowy elaborat, przedłożyć go wszystkim członkom Izby, następnie wszystkim Izbom lekarskim i wnieść jako wspólny postulat na wiecu Izb lekarskich w Salzburgu, po uchwaleniu zaś na tym wiecu, przedłożyć Rządowi i parlamentowi. Uchwalono nadto wziąć udział w Zjeździe Izb lekarskich w Wiedniu.

Do wydziału Izby, z powodu przesiedlenia się prof. dr. Raczyńskiego do Lwowa, powołano prof. dr. Maksymiliana Rutkowskiego. Delegatem na wiec w Salzburgu wybrano prezesa dr. Walczyńskiego.

W sobotę o godzinie 4 po południu odbyło się pod przewodnictwem rektora prof. dr. Krzymuskiego zgromadzenie wszystkich profesorów i docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie pokrycia funduszów zdefraudowanych przez zmarłego sekretarza Uniwersytetu prof. dr. Leona Cyfrowicza. Zgromadzeni uchwalili pokryć natychmiast braki w procentach funduszów stypendyjnych, wynoszące przeszło 40.000 K., a na ich pokrycie albo złożyli gotówkę. albo dali pisemne zobowiązanie. Na podstawie tych zobowiązań zaciągnięta będzie pożyczka, stopniowo amortyzowana. Uchwalono również pokryć zdefraudowane fundusze rządowe, wynoszące około 20.000 K. Sprawa pokrycia ich obmyślona będzie w dniach najbliższych. Wreszcie uchwalono pokryć brakujące fundusze Bratniej pomocy słuchaczów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po ostatecznem obliczeniu okazało się, że w funduszach Bratniej pomocy defraudacya wynosi 2000 K.

Przez dwa dni ubiegłe odbywało się w sali tutejszej Rady miejskiej nadzwyczajne walne zgromadzenie krakowskiego oddziału Uniwersytetu ludowego, dla omówienia spraw oświaty pozaszkolnej. Zgromadzenie zagaił prezes oddziału adw. dr. Gertler, zaznaczając, że celem zebrania jest porozumienie się co do dalszej działalności Uniwersytetu, pragnącego nieść ludowi oświatę, „wolną od wszelkich przesądów". Z porządku dziennego odczytano szereg referatów. Między innymi panna Kulikowska odczytała referat Ludwika Krzywickiego p. t.: „Demokratyzacya wyższego wykształcenia, jego znaczenie i drogi"; p. Wilhelm Feldman „O potrzebie założenia w Krakowie Domu Uniwersytetu ludowego"; prof. dr. Bujwid „wzywający ogół naszego społeczeństwa do popierania Uniwersytetu ludowego", wreszcie p. Witkowska „O potrzebie założenia działu Uniwersytetu chłopskiego".

Po krótkiej dyskusyi nad poszczególnymi referatami, postawione przez p. Feldmana, prof. dr. Bujwida i p. Witkowską wnioski zgromadzenie uchwaliło, poczem przewodniczący z powodu wyczerpania porządku dziennego zamknął obrady.

W niedzielę o godzinie 11 przed południem odbyło się walne zgromadzenie członków Tow. im. Matejki, na którem uchwalono oddać Dom Matejki w zarząd gminy i następnie zwołać ponownie walne zgromadzenie, celem rozwiązania Towarzystwa.

W ostatnich dniach starszy komisarz policyi Stanisław Balicki i szef sekretaryatu kolei państwowych dr. Wróbel udali się do Wiśnicza na życzenie zasądzonych konduktorów Szymańskiego i Sredniawskiego. Obaj ci odsiadujący karę konduktorzy mieli poczynić nowe zeznania, wyjaśniające sprawę kradzieży kolejowych. Między innemi, wedle krążących wieści, mieli zeznać, że kolię hr. Baworowskiej sprzedano w całości w Londynie. Na podstawie tych rewelacyj, przeprowadzone zostanie uzupełnienie dochodzeń, celem stwierdzenia, czy nie idzie tu o akt zemsty na uwolnionych konduktorach.

Notatki literacko-artystyczne.

(j. b.) **Popis szkoły pani Ottawowej.** Wczoraj odbył się w sali Domu Narodnego popis uczenic i uczniów szkoły pani Ottawowej, stanowiący tak pod względem układu programu jak też i doskonałego wykonania najlepszą produkcyę popisową obok konkursu konserwatoryum. Wyborna ta instytucya muzyczna pozostaje właściwie pod naczelnem kierownictwem prof. Melcera, którego doskonałą metodę i subtelny zmysł artystyczny rozpoznać było można łatwo w każdym numerze popisu. Zasługa, rozumie się wielka i kierowniczki zakładu, bardzo cenionej pianistki, pani Ottawowej oraz pracowitej i inteligentnej drużyny nauczycielek (pny Szczycińska, Kasparkówna, Juraic, Zawiztówna, Frankówna, Praschilówna i Fuglewiczówna). Cały program popisu, obliczony na dwie godziny, dał nam poznać w sposób wyczerpujący całoroczną działalność szkoły i przez nadzwyczaj trafny wybór utworów, zastosowanych do indywidualności i środków techniki wychowanków objawił cały szereg młodziutkich talentów lub zdolności. Wszystko grane z pamięci miało potoczystą i gładką stronę techniczną oraz należyty wyraz w interpretacyi.

Wymienianie nazwisk byłoby bezcelowe szczególniej w niższych kursach, bo z drobnymi tylko wyjątkami grane były wszystkie utwory prawie bez zarzutu (niektóre prawdziwe cacka jak: Longa „Menuet", Jensena „Romance" lub Zarębskiego „Coute"). Osobne słowo należy się uczenicom profesora Melcera. Rzeczywistym talentem wysuwa się na plan pierwszy panna Obtułowiczówna, która grała walc Chopina może trochę za nerwowo, ale w całości doskonale. — Bardzo poważne uzdolnienie przy sumiennej pracy przyznać trzeba pannom: Pillerównie (bardzo ładnie interpretowana Canzonetta „Schütta"), Deisenberg, Frenklównie i Dydyńskiej.

Z wychowanków pani Ottawowej zupełne uznanie trzeba wyrazić dla gry panny Baranieckiej, panny Ottawianki i p. Steinbergera.

Popis urozmaicił śpiew znanych amatorek panny Deisenberg i pani Sadowskiej.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek (nowość) po raz pierwszy „Anonimy", krotochwila w 3 aktach Devalieres'a i Marsa; — z udziałem pań: Wojnowskiej, Połęckiej, Rotterowej, Węgrzynowej, Jankowskiej, Otrembowej, Orczyńskiej, Rybickiej i Sławińskiej, oraz pp.: Feldmana, Adwentowicza, Solskiego, Hierowskiego, Jaworskiego, Romana, Kliszewskiego i innych.

We środę po raz szósty „300 dni" (L'enfant du Miracle), krotochwila w 3 aktach P. Gavault i R. Charcey.

We czwartek (nowość) po raz drugi „Anonimy", krotochwila w 3 aktach P. Gavault i R. Charcey.

Wykupno tramwayu konnego.

Lwów, 28 czerwca.

Wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie Rady, które prezydent miasta dr. Małachowski otworzył po godzinie 7 wieczorem, wypełniła niemal wyłącznie sprawa wykupna tramwayu konnego.

Przed przystąpieniem jednak do tej sprawy, zabrał głos r. Neuman i postawił nagły wniosek, by Rada miejska wysłała memoryały do Ministerstwa kolejowego, Koła polskiego i posłów do Rady państwa w sprawie wprowadzenia nocnych pociągów błyskawicznych ze Lwowa do Wiednia i z Wiednia do Lwowa.

Nagłość jak i sam wniosek uchwalono, poczem udzieliła jeszcze Rada urlopów radnym pp. Platowskiemu i dr. Carowi.

Z kolei zabrał głos referent sprawy wykupna tramwayu konnego, r. dr. Byk. Podniósłszy na wstępie, że myślą przewodnią w tranzakcyi tramwayowej, było uwolnienie miasta od uciążliwych służebności, utrudniających rozszerzenie sieci kolei elektrycznej, skreślił następnie pokrótce historyę rokowań gminy m. Lwowa z Towarzystwem tryesteńskiem w ostatnich dwóch latach. Zdaniem mowcy, kwota 900.000 koron, którą komisya elektryczna chce obecnie ofiarować za wykupno tramwayu konnego jest odpowiednia, zwłaszcza, że tramway konny w ostatnich dwóch latach wykazywał zwiększenie się dochodów, co więcej linia tramwayu konnego, zmieniona na elektryczną i uwolniona przez szereg lat od podatku, miałaby jeszcze większe dochody, które wystarczyłyby nietylko na amortyzacyę pożyczonego kapitału i zapłacenie procentów, ale nadto dawałaby pewną nadwyżkę.

Po krótkiej polemice z prasą lwowską, która z wyjątkiem *Słowa Polskiego* zajęła nieprzychylne stanowisko dla projektu wykupna tramwayu konnego, odparł jeszcze mowca z oburzeniem, zarzut jednego z pism lwowskich, jakoby członkowie komisyi elektrycznej zostali przekupieni.

Ostatecznie postawił dr. Byk następujące wnioski:

I. Uchwala się zakupić przedsiębiorstwo tramwayu konnego, własność Towarzystwa „Societa Triestina Tramvay" dotychczas stanowiące, pod warunkami w ofercie tegoż Towarzystwa z dnia 14 czerwca 1904 zawartymi, a to: realność pod lk. 861 2/4 za cenę 175.000 kor. i resztę przedsiębiorstwa wraz z zapasem materyałów budowlanych. jak progów i szyn, za cenę kupna 725.000 kor., razem 900.000 kor.

II. Upoważnia się organa wykonawcze do zawarcia formalnego kontraktu kupna i sprzedaży na zasadzie wymienionej oferty i do odebrania całego przedsiębiorstwa w fizyczne posiadanie imieniem gminy miasta.

III. Przekazuje się komisyi elektrycznej organizacyę tymczasowego zarządu zakupionego tramwayu konnego z tem, iż urzędnicy i służba na razie tylko prowizorycznie mogą być ustanowieni.

IV. Upoważnia się komisyę elektryczną i sekcyę finansową do uzyskania na cel sfinansowania tego kupna, oraz przyszłej — pozmiany trakcyi w Banku krajowym 1,000.000 pożyczki komunalnej 4 prc. w kwocie 1,000.000 kor. kor. i promesy na dalszych 1,000.000 kor. względnie do uzyskania zaliczki 900.000 kor. na cel zapłaty ceny kupna.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem komisyi elektrycznej przemawiał pierwszy r. Riedl, oświadczywszy się już z góry przeciw wnioskom referenta, zaprotestował następnie również przeciw insynuacyom, jakoby komisya elektryczna była przekupioną, poczem wniósł, by przed przystąpieniem do głosowania nad sprawą wykupna tramwayu konnego, wydrukowany i rozdany został członkom Rady miejskiej kontrakt, jaki swego czasu zawarty został między gminą m. Lwowa a Towarzystwem tryesteńskiem przy udzieleniu koncesyi na prowadzenie tramwayu konnego we Lwowie. Również należałoby zdaniem mowcy, wytoczyć Tow. tryesteńskiemu spór o krzyżowanie i przecinanie szyn kolei konnej.

W dłuższym wywodzie na podstawie dat statystycznych omawiał następnie mowca rentowność tramwayu konnego na wypadek zamiany jego na elektryczny i wyraził zdanie, że nadzieje, jakie pokłada w tej mierze referent, są zbyt optymistyczne, zwłaszcza, że wszelkie dane za tą rentownością wcale nie przemawiają.

Ostatecznie wniósł r. Riedl, by sprawę całą odroczyć i zasięgnąć wprzód opinii ekspertów fachowych tak co do samej przemiany tramwayu konnego na elektryczny, jak i co do rentowności linii, należącej do Towarzystwa tryesteńskiego.

R. dr. Aschkenaze oświadczył się również przeciw wykupnu tramwayu konnego za kwotę 900.000 kor., poczem polemizował z referentem, podnosząc, że bilanse roczne tramwayu konnego począwszy od r. 1900 wykazują zbyt wysokie dochody w stosunku do lat poprzednich, nie usprawiedliwione wcale ani zwiększeniem się frekwencyi lub rozrostem miasta. Przyjmując przeciętny dochód tramwayu konnego na 40.000 kor. rocznie, sądzi mowca dalej, że gdyby nawet po zamianie linii na elektryczną dochód ten się podwoił, to suma ta nie wystarczy wcale na oprocentowanie dwóch milionów koron, jakie gmina m. Lwowa musi pożyczyć, lecz przeciwnie okazałby się co roku przeciętny deficyt około 30.000 kor.

Za pieniądze, które gmina chce wydać na wykupno tramwayu konnego, należałoby raczej wybudować nowe dwie linie tramwayu elektrycznego w tych dzielnicach miasta, które domagają się komunikacyi z miastem. W końcu swego przemówienia wniósł mowca, by Rada ofertę tramwayu elektrycznego odrzuciła.

Po przemówieniu r. Czarneckiego, który poparł wywody poprzedniego mowcy, r. prof. dr. Roszkowski oświadczył się za wnioskiem odraczającym r. Riedla, gdyż zupełnie słuszną jest rzeczą, by wysłuchano opinii ekspertów i wyjaśniono kwestyę opodatkowania tramwayu. Mowca wyraził również pewne wątpliwości, co do możliwej rentowności linii tramwayu konnego z chwilą przemiany jego na tramway elektryczny. Zresztą na pochopne załatwianie sprawy nie pozwala, zdaniem mowcy, obecny stan finansowy miasta.

Po przemówieniu r. Jonasza, który domagał się przerwania dalszej dyskusyi i r. dr. Aschkenazego, który dodał, by dalsza dyskusya odbyła się dopiero po feryach letnich, wywiązała się dłuższa dyskusya formalna nad tem, czy obrady przerwać do dziś, czy też aż do czasu po feryach letnich.

Ostatecznie większością głosów uchwalono odroczyć dalszy ciąg dyskusyi do września, a zarazem wniosek r. Riedla, by wydrukować kontrakt zawarty z Towarzystwem tryesteńskiem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z Izby handlowej i przemysłowej. Wczoraj wieczorem odbyła Izba handlowa i przemysłowa posiedzenie plenarne pod przewodnictwem swego wiceprezydenta p. Schayera, w obecności Komisarza rządowego, radcy Namiestnictwa p. Piwockiego.

Na posiedzeniu tem złożył przedewszystkiem p. Leopold Baczewski, jako delegat Izby, sprawozdanie z dwóch ostatnich sesyj państwowej Rady kolejowej. Z ważniejszych spraw podał mowca, że pomyślnie ma być załatwioną sprawa dołączania większej ilości wozów III. klasy do pociągów na ważniejszych szlakach kolei. Stanisławów ma zostać stacyą ekspedycyjną, prócz tego pomyślnie załatwiono na Radzie kolejowej sprawę reaktyfikowania taryfy przewozowej drzewa do Wiednia, Ołomuńca i Szczakowej.

Z porządku dziennego sekretarz dr. Stesłowicz zdał sprawę z czynności prezydyum i biura. Mowca zauważył między innemi, że z magistratem i Radą m. Lwowa wdrożono już rokowania o kupno gruntu pod budowę gmachu dla Izby, którą to sprawą zajął się energicznie wiceprezydent Schayer. Dzięki interwencyi Izby udało się uzyskać dla firm krajowych częściową dostawę węgla dla kolei państwowych i dostawę oleju rzepakowego dla galicyjskich fabryk tytoniu. Do Ministerstwa obrony krajowej wysłało prezydyum memoryał z żądaniem odpowiedniego — jak to już uczyniło Ministerstwo wojny — podwyższenia cen za obuwie dostawiane, a to ze względu na podrożenie skóry. Dotychczas odpowiedzi na to niema.

Z kolei przystąpiono do obrad nad dalszemi sprawami, objętemi porządkiem dziennym. Zgodnie z wnioskami sekcyj powzięto następujące uchwały:

Towarzystwu opieki nad terminatorami pod wezwaniem św. Stanisława Kostki we Lwowie, przyznano jak corocznie 200 koron na utrzymywanie Przytuliska dla młodzieży rzemieślniczej, — Komitetowi jarmarku krajowego zawotowano subwencyę w kwocie 3 0 koron. Delegatem Izby do losowania premij z fundacyi ś. p. W. Łodzia Ponińskiego, wybrany został p. Bolesław Długoszewski.

W dalszym ciągu posiedzenia oświadczono się za zatwierdzeniem statutów Stowarzyszenia przemysłowego fiakrów w Stanisławowie i za utworzeniem osobnej przy tem Stowarzyszeniu Kasy chorych, a przeciw założeniu korporacyi ogólno-rzemieślniczej w Borysławiu. Zatwierdzono dalej projekt taryfy kominiarskiej dla miasta Rawy; uchwalono zalecić udzielenie koncesyi na sprzedaż biletów kolejowych Waleryi Jędrzejowiczowej i Jakóbowi Pohorylle w Przemyślu, wydano nadto kilka opinij w kwestyach przemysłowo-prawnych.

W odpowiedzi na pismo lwowskiej Dyrekcyi poczt, uchwalono zażądać, aby międzymiastową linię telefoniczną Lwów-Stryj-Drohobycz rząd z własnych funduszów czem rychlej wybudował, a nie czynił budowy jej zawisłą od świadczeń interesowanych osób prywatnych.

W końcu uchwalono zaproponować na posadę fachowego sędziego obywatelskiego dla sądu krajowego we Lwowie pp. Juliana Wanga, Maryana Lewakowskiego, dr. Szymona Mestera i Gustawa Weintrauba.

Ukonstytuowanie się Towarzystwa akcyjnego austryackich i węgierskich produktów mineralnych, nastąpi d. 1 lipca.

Bank austro-węgierski. Ze sprawozdania przedłożonego na onegdajszem posiedzeniu rady generalnej Banku austro węgierskiego przez generalnego sekretarza tej instytucyi, dr. Prangera, okazuje się, że ruch bankowy jest w tym roku znacznie więcej ożywiony niż w poprzednim. Oto np. suma kapitałóów ulokowanych przez Bank austro-węgierski w eskoncie weksli w pierwszem półroczu b. r. jest o 168 milionów koron większa, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Wiedeń, 28 czerwca. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4220 sztuk. W tem było z Galicyi 308 sztuk, z Bukowiny 33.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny podniosły się o 50 hal.

Niesprzedanych zostało 29 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 8 sztuk po 66 do 71 koron; 98 sztuk po 72 do 77 koron, 206 sztuk po 78 do 82 koron, 12 sztuk po 84 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 72 do 84 kor., krowy podtuczone po 62 do 76 kor., bydło chude po 46 do 70 kor., wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Korespondent wiedeński *Czasu* donosi: Z najpewniejszego źródła dowiaduję się, że Prezydent gabinetu, dr. Koerber, zamierza we wrześniu udać się w podróż inspekcyjną do Galicyi Według dotychczasowych dyspozycyj, dr. Koerber zabawi dłuższy czas w Krakowie i we Lwowie, skąd jeszcze uda się do Czerniowiec. P. dr. Koerber, jako Minister spraw wewnętrznych i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przedewszystkiem podda lustracyi władze polityczne i sądowe.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski wyjeżdża dzisiaj w towarzystwie radcy legacyi barona Gagerna na kilkutygodniowy urlop do Bittel we Francyi

---

Król angielski Edward będzie dzisiaj gościem miasta Hamburga. Król przybędzie tam w południe, zwiedzi giełdę a następnie ratusz, gdzie senat urządza na jego cześć śniadanie, poczem powróci do Kilonii.

Schles. Ztg. potwierdza, że górnoszląscy wielcy przemysłowcy oraz wielcy właściciele ziemscy, utworzyli komitet celem czynnego wzięcia udziału w walce z „polską agitacyą". *Schles. Ztg.* raduje się z tego wielce i wzywa wszystkich Niemców do ciągłego bojowania i zwalczania ruchu polskiego. Choćby nawet — tak pisze — nie było od razu widać pomyślnych skutków, nie należy się zniechęcać, lecz stale i energicznie, a bez ustanku dla niemczyzny pracować.

Od niejakiego czasu zaprowadził główny organ hakatyzmu *Posener Tageblatt* rubrykę, w której gromadzi wszelkie wiadomości o kupnie lub sprzedaży polskich posiadłości, a mianowicie o przechodzeniu niemieckich posiadłości w polskie ręce. Zależy mu widocznie na tem, żeby niemieckich „sprzedawczyków" teroryzować i odwodzić za każdą cenę od sprzedawania ziemi Polakom.

Z Konstantynopola donoszą: Porta rozesłała do swoich przedstawicieli za granicą notę, w której usiłuje zwalić odpowiedzialność za mordowanie Armeńczyków w Sassunie i Muszy w zupełności na rewolucyonistów armeńskich.

Porta przyrzekła odbudować zburzone wsie wychodźców macedońskich i udzielić im hojnej pomocy.

Skazany na wygnanie zięć sułtana Kemel Eddin basza został na specyalnym parowcu wysłany do Brussy. — W ostatniej chwili na prośbę małżonki Eddina, sułtan zgodził się na to, aby nie pozbawiono go stopni wojskowych i tytułów.

Pol. Corr. otrzymała od swego sprawozdawcy następującą informacyę co do obecnego stanu stosunków pomiędzy francuską Republiką, a Stolicą apostolską: Od czasu wyjazdu p. Nisarda jawił się sekretarz ambasady de Conuel raz jedyny w Watykanie, lecz nie dla konferowania z kardynałem sekretarzem stanu, jeno w tym celu, by mu doręczyć pewien akt odnoszący się do jednej ze spraw dawniejszych. Także nuncyusz paryski wcale nie pokazuje się w urzędzie spraw zagranicznych.

Stosunki więc między obu gabinetami są w rzeczywistości, jak gdyby zerwane. Jeśli zaś Watykan mimo tego nie odwołuje swego nuncyusza z Paryża, to z powodu, że odwołania ambasadora Nisarda nie zakomunikowano mu ani w urzędowej, ani nawet w półurzędowej drodze, tak, iż Watykan zarządzenie to ignoruje. Jak długo to zawieszenie stosunków potrwa, nie da się przewidzieć. Wszelkie sprawy bieżące pozostają wobec tego niezałatwione.

W Watykanie ubolewają nad tem szczerze, lecz od rządu francuskiego jedynie zawisło nawiązanie stosunków napowrót.

W kołach dobrze poinformowanych przeczą pogłosce, jakoby w dniach najbliższych miał odbyć się konsystorz, na którym Papież wygłosi alokucyę na temat stosunków z Francyą. W obecnej chwili nie myśli Papież o zwołaniu konsystorza.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 28 czerwca. *(Telegr. pryw.).* Z Zakopanego dochodzi tu wiadomość, że przez cztery dni z rzędu odbywała się nad Morskiem Okiem sądowa komisya prowizoryalna w skutek wniesionej przez ks. Hohenlohego skargi o naruszenie w posiadaniu stoków Zabiego nad Morskiem Okiem. Ks. Hohenlohe twierdzi, że przyznanie spornego terytoryum nad Morskiem Okiem — Galicyi nie może naruszać jego prywatnej własności i nie jest jeszcze jej przyznaniem hr. Zamoyskiemu a sprawę własności rozstrzygnąć mogą tylko jedynie sądy.

Wiedeń, 28 czerwca. Namiestnik hr. Andrzej Potocki przybył tu dziś rano ze Lwowa.

Wiedeń, 28 czerwca. Najj. Pan nadał b. dyrektorowi miejskiej Kasy Oszczędności w Krakowie, Franciszkowi Słękowi, szlachectwo.

Wiedeń, 28 czerwca. Wczoraj rozpoczął się pierwszy austryacki wiec drukarzy. Po powitaniu przez burmistrza miasta dr. Luegera przemawiali radca sekcyjny Ministerstwa handlu Müller i radca sekcyjny Ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Friess.

Wiedeń, 28 czerwca. Turecka specyalna misya odjechała wczoraj z powrotem do Konstantynopola.

Wiedeń, 28 czerwca. Rozprawę karną przeciw hr. Edm. Henrykowi Potockiemu o oszustwa wekslowe odroczono w celu zasięgnięcia opinii psychiatrów o stanie umysłowym oskarżonego. — Ojciec oskarżonego oświadczył, że zaspokoi wszystkich wierzycieli syna.

Praga, 28 czerwca. Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze do Sejmu z kuryi gmin wiejskich w Ujściu wybrano kandydata radykalnego Lipkę.

Tryest, 28 czerwca. Amerykańska eskadra oczekiwaną tu jest 12 lipca b. r.

Paryż, 28 czerwca. *Agencya Havasa* donosi: Baronowie Alfons, Gustaw i Edmund Rotszyldowie zawiadomili ministra handlu, że mają zamiar ofiarować 10 milionów franków na wybudowanie tanich domów robotniczych i polepszenia bytu materyalnego robotników.

Paryż, 28 czerwca. Izba deputowanych obradowała w dalszym ciągu nad ustawą wojskową. Podczas dyskusyi nad artykułem w sprawie służby wojskowej w razie mobilizacyi, poruszył dep. Gauthier kwestyę powołania członków parlamentu. Minister wojny André odpowiedział, że kwestya ta będzie wymagała wydania osobnej ustawy.

Paryż, 28 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi śledczej dla sprawy Kartuzów, przesłuchiwano znów szereg osób; przesłuchania te nie przyniosły żadnych interesujących szczegółów.

Konstantynopol, 28 czerwca. Bułgarski egzarcha wręczył Porcie notę z zażaleniem na nadużycia władz tureckich i greckich biskupów i na prześladowanie Bułgarów w Macedonii.

Tanger, 28 czerwca. Trzy pancerniki amerykańskie odpłynęły do Gibraltaru a następnie udadzą się do Genui, trzy zaś pozostały, ażeby popierać żądania Stanów Zjednoczonych.

Zjazd monarchów w Kilonii.

Kilonia, 28 czerwca. Wczoraj wieczorem odbył się obiad, w którym wziął udział cesarz Wilhelm z rodziną i król Edward.

Wygłoszono toasty bez politycznego znaczenia.

Katastrofy.

Wiesbaden, 28 czerwca. Ks. Schaumburg Lippe doznał wczoraj po południu wypadku, gdy jechał automobilem wraz ze swoim dworzaninem p. Spechtem. Maszynista chcąc wyminąć psa, najechał na słup telegraficzny, który przywróciwszy się ugodził Spechta i zabił go na miejscu. Książę i maszynista wypadli z automobilu i odnieśli lekkie skaleczenia.

Filadelfia, 28 czerwca. W tutejszej fabryce ogni sztucznych nastąpił wybuch, w skutek którego 20 osób utraciło życie.

Miliony Kartuzów.

Paryż, 28 czerwca. W komisyi śledczej dla sprawy Kartuzów oskarżył świadek Maret deputowanego Pichata, że prowadzi swoim mandatem zwykły handel i że razem z Bessonem ułożył intrygę przeciw Combesowi. Przewodniczący komisyi odparł ten zarzut i wezwał Pichata aby pociągnął Mazeta do sądowej odpowiedzialności.

Paryż, 28 czerwca. Sledztwo w sprawie Chaberta nie wydało żadnego rezultatu, w obec czego postępowanie sądowe przeciw niemu ma być wstrzymane.

Paryż, 28 czerwca. Przeor Kartuzów nadesłał do komisyi śledczej pismo odmawiające wymaganych od niego zeznań.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 28 czerwca. Według sprawozdań wiceadmirałów Witthöfta i Grigorowicza rossyjska eskadra zanim wypłynęła z Portu Arthura była dłuższy czas zajęta usuwaniem min. W nocy z 22 na 23 b. m. odbyła się koło Portu Arthura walka między rossyjskimi a japońskimi torpedowcami. Lekko ranni kapitan Elizejew i porucznik Smyrnow. O godzinie 2 po południu wyruszyła rossyjska flota na pełne morze, gdy w tem pojawiło się 11 japońskich okrętów wojennych z 22 torpedowcami.

Petersburg, 28 czerwca. *Ross. Ag. Tel.* donosi: Telegramy zagranicznych pism z Tokio doniosły, że Japończycy zabrali jeden z rossyjskich sztandarów. Ministerstwo wojny zapytało szefa sztabu generalnego na placu boju, czy to prawda i otrzymało odpowiedź, że Japończycy nie zabrali sztandaru, lecz tylko chorągiewkę sygnałową, używaną przez wojsko do oznaczania stanowiska komendanta pułku w czasie bitwy oraz miejsca, w którem pułk ma w nocy obozować.

Petersburg, 28 czerwca. Telegram generała Sacharowa do sztabu generalnego z dnia 26 b. m. donosi: Można przypuszczać, iż znaczne siły wojskowe japońskie posuwają się do stacyi Wantialin ku wzgórzom, w kierunku północnym ku wąwozowi Czipan. Dnia 25 b. m. przedsięwzięli Japończycy marsz ku Seludzian w kierunku wielkiej drogi, która prowadzi do Liaojanu. Znaczny oddział japoński maszeruje także przez Tafankou ku wąwozowi Nodulin; Tafankou położone jest 18 kilometrów na północny-zachód od Seludzian. Na wielkiej drodze do Liaojangu, maszeruje jeden batalion japoński.

Na wschód od tej drogi, doliną rzeki Saogh maszerują pułk piechoty i dwa szwadrony konnicy. Marsz nieprzyjacielski na wielkiej drodze do Liaojangu wstrzymały dwie kompanie strzelców, którzy tworzyli naszą straż przednią i powoli cofają się w kierunku północnym, otrzymawszy posiłki. Nieprzyjaciel obsadził Tuinpoa. Nasi strzelcy cofnęli się 5 kilom. na północ od Seludzianu. Porucznik Agloblew i 5 strzelców rannych. Gdy rannego kapitana Jancukowskiego, po opatrzeniu przez dr. Ryszkowa, niesiono na noszach pod eskortą małego oddziału, Japończycy zaatakowali ten oddział. Kapitan Jancukowski i dr. Ryszkow dostali się do niewoli. Porucznik i 13 strzelców odniosło rany.

W nocy z 25 na 26 zauważono w pobliżu pułk piechoty i pułk konnicy nieprzyjacielskiej. Dnia 26 o g. 9 rano ukazał się japoński batalion na drodze z Siujan do Haiczen. Tego dnia o g. 7 rano maszerował nieprzyjaciel dalej na głównej drodze do wąwozu Modulin. — Na wielkiej drodze do Liaojanu daje się dostrzegać znów szybki marsz wojsk japońskich.

Londyn, 28 czerwca. *Daily Telegraph* donosi z Tokio: Marszałek Oyama i generał Kodama, wyjadą dnia 6 lipca do Mandżuryi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 czerwca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 641·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 746·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 517·—, Akcye Länderbanku 425·—, Akcye Bankvereinu 512·—, Akc. Bodencredit 933·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 547·—, Akcye kolei państwowych 633·75, Akcye kolei Południowej 78·75, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 421·—, Akcye kolei Północnej 5610·—, Akcye kolei czerniowieckiej 576·—, Akcye Alpiny 417·25, Akcye Rima Muranyi 487·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2109·—, Akcye Fabryki broni 473·—, Akcye Tureckie tytoniowe 341·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1060·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·65, Renta majowa 99·20, Austryacka Renta koronowa 99·25, Węgierska Renta koron. 97·10, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·20, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·70, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. czerwca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. Ks. R Puzynina z Piadyki, J. hr. Mycielski z Przeworska, B. Czaykowski z Korolówki, A. Zielińska z Krakowa, M. Cywińska z Płatycz, M Fedorowicz z Jekatizinosława, T Dutkiewicz z Królestwa Polsk., A. Sadowski z Podola.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. Denker ze Strzelec, B. Kopczyński z Suszczyna.

HOTEL FRANCUSKI.

P. K. Połchowski z Rossyi.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 28 czerwca 1904.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą (walutą koron) K.	h.	żądają (walutą koron) K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	101	50	102	20
" " " 4½ " 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
" kraj 4½% " los w 51 l.	101	50	102	20
" " 4% " los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	30	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
" " " 4½% (3 em.)	101	50	102	20
" " " 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	90	99	60
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
" " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
" " " 4½% " 200 "	101	—	101	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 czerwca 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·25	99·45
styczeń-lipiec	99·05	99·25
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·80	100·—
kwiecień-październik	99·80	100·—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	186·—	196·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	151·90	152·90
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	181·65	183·65
" " 1864 po 100 zł.	257·—	260·—
" " 1864 po 50 zł.	258·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·25	294·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·95	118·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	512·—	514·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·40	128·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·[illegible]0	100·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·10	119·10
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·15	97·35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	160·—	162·20
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·50	208·50
" " " za 50 zł. (100 kor.)	206·50	208·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·—	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·60	98·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	279·80
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·90	107·90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·75	98·75
Koronowa waluta		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·65	103·65
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	93·60
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·15	100·15
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	295·—	306·—
" " " " " 1889 3 pr.	290·—	297·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
" " " " los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
" " " " los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·20
" " " " " 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·40
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·75	100·50
" " " " 4 pr. stare	99·75	100·50
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	101·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·60	101·—
" " " 50 lat los. 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·—	104·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·20	101·20
" " " " " " 1887 4 pr.	100·40	101·40
" " " " " " 1888 4 pr.	100·15	101·15
" " " " " " 1891 4 pr.	100·20	101·20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·65	93·65
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	22·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	462·—	473·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	82·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	81·80
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	171·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·60	55·60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	73·—
Salma 40 zł. mk.	224·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·90
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279·—	280·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2750·—	2760·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	745·—	746·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	503·50	504·—
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	549·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	260·—	[illegible]
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	425·50	426·50
" Austro-węg. 1400 k.	1613·—	1632·—
" Związk. (Unionbank) 200 zł.	517·50	518·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243·50	244·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	405·—	415·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5600·—	5630·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·80	578·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
" państwowych 200 zł.	—·—	—·—
" południowej 200 zł.	—·—	—·—
" węg. galic. I. 200 zł.	404·—	405·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	842·—	846·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	605·—	615·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1060·—	1070·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	417·—	418·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2115·—	2133·—
Schodnicy 500 kor.	630·—	635·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	304·—	308·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·30	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·27½	239·50
Paryż za 100 franków	95·05	95·15
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·10	95·25
Francuskie banki	94·95	95·07½
Szwajcarskie banki	94·95	95·07½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·—	19·03
20-markówka	23·45	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·27½	117·47½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·—	95·20
Ruble	2·53¼	2·53[illegible]

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 23/4 (5) (5364 3—3)

Na żądanie Stefana Fecowicza furmana u p. Ulanieckiego w Hulczu zastąpionego przez p. Dra Juliana Landaua adwokata w Sądowej Wiszni odbędzie się dnia 27. licytacya 1904 o godzinie 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. lipca połowy realności lwh. 273, 276 603 i 604 ks. gr. gminy Wołczyszczowice objętych i Ilka Saganowskiego własnych.

Cząstki nieruchomości powyższych wystawione na licytacyę są ocenione na 1491 kor. 69 hal.

Najniższa cena wynosi 994 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, dnia 26. maja 1904.

L. cz. E. 91/4 (5) (5365 3—3)

Dnia 13. lipca 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności lwh. 151 ks. gr. Potok złoty.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1550 kor.

Najniższa cena wynosi 1033 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok, złoty, dnia 4. czerwca 1904.

L. cz. E. 367/4 (5) (5397 2—3)

Na żądanie Piotra Nowotarskiego jako zarządcy masy spadkowej ś. p. Jana Nowotarskiego, odbędzie się dnia 8. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie, licytacya realności objętej whl. 142 gm. kat. Mszana.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4230 kor.

Najniższa cena wynosi 2820 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 25. maja 1904.

L. cz. E. 397/4 (16) (5452 1—2)

Dnia 19. lipca 1904 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 284 I. gm. Śniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 2250 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1125 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 17. czerwca 1904.

L. cz E. IX. 969/4 (5) (5466)

Dnia 27. lipca 1904 godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie tutej. w sali Nr. 51 licytacya realności lwh. 1972 kg. gminy Przemyśl składającej się tylko z gruntu.

Realność tę oceniono na 3778 kor. 20 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2518 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, dnia 12. czerwca 1904.

L. cz. E. III. 1020/4 (5) (5460 1—3)

Dnia 30. sierpnia 1904 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w sali licytacyjnej Nr. VI. licytacya realności położonej przy ul. Sieniawskiej l. orj. 14, 16, 18 l. kat. 473³/₄ we Lwowie lwh. 383 Dz. III. ks. gr. gm. kat. Lwów objętej składającej się z jednej kamienicy dwupiątrowej i 2 kamienic jednopiątrowych wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 60.000 kor., przynależności zaś na 1240 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 30.670 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w Oddziele III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział III.
Lwów, dnia 10. czerwca 1904.

L. cz. E. III. 699/3 (22) (5459 1—3)

Dnia 30. sierpnia 1904 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali licytacyjnej Nr. VI. łączna licytacya realności pod lk. 346²/₄ we Lwowie przy ul. Janowskiej l. orj. 24 położonej lwh. 307 II. ks. gr. gm. m. Lwowa i realności bez liczby konskr. lwh. 1032 II. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość objęta lwh. 307 II. wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 25562 kor. 44 hal., przynależności jej na 207 kor. 4 hal., nieruchomość lwh. 1032 II. na 25093 kor. 10 hal., przynależności zaś na 668 kor. 20 hal.

Najniższa cena obu tych realności niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 25766 kor. 7 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w oddziale III

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Sek. I. Oddział III.
Lwów, dnia 14. czerwca 1904.

L. cz. E. 400/4 (3) (5446)

Zobowiązany Feliks Garncarz w Padwi.

Dnia 14. lipca 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 27 Oddziału IV. sądu tutejszego, licytacya realności lwh. 1058 ks. gr. gm. Padew objętej (stanowiącej grunt orny).

Najniższa cena, niżej której nie nastąpi wynosi 600 kor.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 28, Oddz. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 14. czerwca 1904.

L. cz. E. II. 2209/3 (26) (5407)

Dnia 5. września 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 6 Sądu tutejszego licytacya realności lwh. 946 II. ks. gr. gm. m. Lwowa ul. Świętokrzyska l. orj. 3 z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 8450 kor. 17 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4113 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 6. czerwca 1904.

L. cz. E. XXI. 2312/3 (13), E. XXI. 2280/3 (11) (5463)

Na żądanie pp. Mieczysława Bieleckiego, właściciela realności w Bielsku w Rosyi i Feliksa Bieleckiego, podurzędnika kolejowego w Przemyślu, zastąpionych przez dra Włodzimierza Szafrańskiego, adw. we Lwowie, odbędzie się dnia 14. września 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali VI. II. piętro we Lwowie, licytacya należących do niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Bieleckiego 3/24 części realności pod lk. 925²/₄ przy ul. Szeptyckich l. orj. 52 we Lwowie położonej lwh. 916/II. gm. kat. Lwów objętej, składającej się z placu budowlanego, jednopiątrowego domu czynszowego, podwórza, tudzież ogrodu wraz z przynależytościami, składającemi się odnośnie do budynku: z wychodków, komórek, urządzenia wodociągowego i muszlą, drzwi, okien, dzwonka itp., z parkanu, jednej wiszni i beczki na wodę w podwórzu, a odnośnie do ogrodu z parkanu sztachetowego.

Według protokołu opisania i ocenienia z 2. listopada 1903 E. XXI. 2280/3 (3) i protokołu dodatkowego opisania i ocenienia z dnia 19. marca 1904 E. XXI. 2280/3 (8), uskutecznionego w myśl zgodnego wniosku stron i tus. uchwały z dnia 5. marca 1904 E. XXI. 2280/3 (7) wartość dłużniczych 3/24 części powyższej realności wynosi a to: a) wartość 3/24 części placu budowlanego i budynku 2424·87 kor., b) 3/24 części przynależności 24 kor., c) 3/24 części ogrodu 708·75 kor., d) 3/24 części przynależności tegoż 2·10 kor.

Najniższa cena zlicytować się mających 3/24 części powyższej realności wynosi ogółem 1638 kor. 34 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza z tą zmianą, że jako najniższą cenę dłużniczych 3/24 części ogrodu z przyn. przyjmuje się 2/3 części wartości szacunkowej tychże, tudzież, że się w nich uwidacznia, iż części parceli bud. lkat. 3789 i parceli ogrodu 3815/3 realność powyższą stanowiących, opisane na dołączonym do powyższego protokołu ocenienia szkicu literami „e, f, g, h, e“ i literami „a, b, c, d“, a jakkolwiek są przedmiotem opisania, ocenienia i najniższej sprzedaży, to jednak nie są na faktycznem posiadaniu tabularnych właścicieli powyższej realności, jakoteż odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg, katastralny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI. (40).

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXI.
Lwów, dnia 30. kwietnia 1904.

L. cz. E. 420/4 (4) (5421)

Na żądanie Henryka Bauera odbędzie się dnia 3. sierpnia 1904 o godzinie 9 rano licytacya połowy ciała hip. l. 273 ks. gr. Adamy przedtem Salamona Bognera a obecnie Jana Kilańskiego własnej, składającej się z pgr. 19/2 (rola) o obszarze 687 s². Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 60 kor.

Najniższa cena wynosi 40 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 24. maja 1904.

L. cz. E. 372/4 (4) (5448)

Dnia 19. lipca 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 12 sądu tutejszego licytacya całej realności lwh. 230 gminy Dryszczów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 670 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 446 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 18. czerwca 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 1/4 (15) (5482)

Ogłoszenie.

W konkursie Judy Mansberga nieprotokołowanego kupca w Złoczowie na wniosek wierzycieli zgłaszających się na audyencyi wyborczej zawiadowcą masy p. Herza Aschkenazego w Złoczowie zastępcą zaś jego ustanowiono p. Artura Kulkę we Lwowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 18. czerwca 1904.

L. cz. S. 5/2 CC. (229) (5455)

W sprawie konkursowej Joachima i Zygfryda Pilzerów wyznaczam celem likwidacyi dodatkowo zgłoszonych pretensyi Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie w kwocie 246 kor. 66 hal. i 179 kor. 52 hal. termin na dzień 6. lipca 1904 o godz. 11 rano w moim biurze Nr. 1, na który wszystkich wierzycieli zapraszam.

Żywiec, dnia 22. czerwca 1904.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 705/904. (5337 3—3)

KONKURS.

W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 22. czerwca 1904 Urząd miejski rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z płacą 800 kor. rocznie.

Kandydaci obowiązani wnieść udokumentowane podania, metrykę, świadectwo moralności, i uzdolnienia do Urzędu miejskiego najdalej do dnia 15. lipca 1904.

Urząd miejski.

Tuchów, dnia 22. czerwca 1904

L. 3303. (5336 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Bochni rozpisuje konkurs na posadę inspektora policyi miejskiej z roczną płacą 1600 kor. oraz z pięciu dodatkami pięcioletnimi po 140 kor.

Ubiegający się o posadę wykazać powinni:

1. Nieprzekroczony 35 rok życia,
2. Świadectwo ze złożonego egzaminu na inspektora policyi przed komisyą Wydziału krajowego w myśl rozp. Wydziału krajowego z 5 września 1891 Dz. u. kr. Nr. 67 i z 28. lutego 1893 Nr. 24 dz. u. kr.
3. Obywatelstwo austryackie,
4 Dotychczasowe miejsce przynależności,
5. Poświadczenie nieskazitelnego prowadzenia się.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya.

Termin do wnoszenia podań do dnia 15. lipca 1904.

Podania po terminie wniesione uwzględnione nie będą.

Z Magistratu miasta.

Bochnia, dnia 22. czerwca 1904.

Burmistrz: Dr. Maiss.

L. 1306. (5436 2—2)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lustratora kas i majątków gminnych swego powiatu.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna 2000 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 800 kor. rocznie.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, po upływie roku nienagannej służby może według uznania nastąpić stabilizacya.

Podania własnoręcznie napisane zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwa z ukończonych studyów i dotychczasowej praktyki, oraz moralności i zdrowia wnosić należy do Wydziału powiatowego najpóźniej do 1. sierpnia 1904.

Z Wydziału Rady powiatowej w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 16. czerwca 1904.

Prezes Rady powiatowej:
W. Głębocki.

Kuratele.

L. cz. P. XI. 117/4 (5) (5305 3—3)

Stefan Stasymiec Pańka z Powełcza marnotrawcą uznany pod kuratelę Ołeksy Stosyńca Hawryły z Powełcza postawiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, 24. maja 1904.

L. cz. P. III. 220/3 (1) (4018 3—3)

Zofię Pawluk z Trójcy uznano za chorą na umyśle a kuratorem zamianowano dla niej Iwana Pawluka, gospodarza z Trójcy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 23. grudnia 1903.

L. cz. L. 26/3 (7), P. 71/4 (7) (4022 3—3)

Za marnotrawną uznano Maryę ur. Koszuba zam. Obidniak w Zarzeczu.

Kuratorem jej ustanowiono Dmytra Obidniaka w Zarzeczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 4. marca 1904.

L. cz. A. 380/3 (6) (4321 3—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę Treha zamieszkałą w Łysakówku.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Pietrzyka, rolnika w Łysakówku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radomyśl, dnia 10. kwietnia 1904.

L. cz. P. VI. 62/4 (5) (4176 3—3)

Za marnotrawcę uznano Petra Onufraszka Fedora w Gdołczkowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Stecyka Michała w Gdołczkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Śniatyn, dnia 26. kwietnia 1904.

L. cz. P. 120/4 (7) (4087 3—3)

Aftanas Borbulewicz z Ostałowic uznany został umysłowo niedołężnym, kuratorem jego ustanowiono Piotra Borbulewicza z Ostałowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 30. marca 1904.

L. cz. P. XVIII. 54/4 (4153 3—3)

Za umysłowo chorą uznano Elżbietę z Zielińskich Trakslerową w Krakowie.

Kuratorem jej ustanowiono dr. Włodzimierza Lewickiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 26. marca 1904.

L. cz. IV. 146/97—98 10/XI. (4159 3—3)
W miejsce Ilka Rebryka ustanowiono Stefana Myćko kuratorem marnotrawcy Andrusia Szpilczaka z Jamnicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, 19. kwietnia 1904.

L. cz. P. XI. 73/4 (4) (4114 3—3)
Wasyl Bandurak Jakóba z Bratkowiec umysłowo chory zostaje pod kuratelą Iwana Danyłyszyna Iwanowego z Bratkowiec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, 5. kwietnia 1904.

L. cz. P. 92/4 (5) (4208 3—3)
Za marnotrawnego uznano Franciszka Lwa w Kraczkowy.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Grada w Kraczkowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 30. kwietnia 1904.

L. cz. P. 130/4 (3) (4178 3—3)
Aleksandra Sliwińska z Kołodziejówki została uznaną marnotrawczynią, a kuratorem jej ustanowiono Macieja Sliwińskiego z Kołodziejówki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 9. maja 1904.

L. cz. P. 87/4 (3) (4164 3—3)
Dmytro Mykietyszyn syn Michała z Krasnej uznany został marnotrawcą a kuratorem dla niego ustanowiony został Piotr Schmidt z Krasnej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 11. kwietnia 1904.

L. cz. P. 32/4 (5) (4230 3—3)
Dmytro Magalas z Winnik został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Teodora Grycka z Winnik.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, 1. kwietnia 1904.

L. cz. P. IX. 22/4 (6) (4203 3—3)
Oryszka recte Jeryna ze Smorzaniuków Paziuk z Chlebiczyna leśnego marnotrawną uznana.
Kuratorem Martyn Saczko.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 17. lutego 1904.

L. cz. L. 8/3 (8) (4262 3—3)
Laurę z Schönfeldów Kawę z Brodów uznano umysłowo chorą, kuratorem jej Eisig Schönfeld tamże.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 20. kwietnia 1904.

L. cz. L. 6/4 (3) (4005 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Makowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Wadowicach uchwałą z dnia 9. kwietnia 1904 l. cz. Nc. IV. 215/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Janem Ceremugą umysłowo chorym w Juszczynie z powodu stwierdzonego przez sąd obwodowy w Wadowicach a kuratorem ustanawia Józefa Ceremugę w Juszczynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Maków, dnia 19. kwietnia 1904.

L. cz. L. I. 20/3 (3) (4312 1—3)
Józef Habela z Dąbrówki uznany został za umysłowo niedołężnego. Kurator Jędrzej Habela w Nowym Sączu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 17. lutego 1904.

L. cz. L. 5/4 (4) (4318 1—3)
Za umysłowo chorą uznano Cypę Pilaster w Szczyrzycu. Kuratorem jej ustanowiono Samuela Pilastra w Szczyrzycu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 12. kwietnia 1904.

L. cz. A. 16/00 (7), P. I. 20/4 (7) (4349 1—3)
Jan Barnaś syn Józefa z Gliczarowa oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.
Kuratorem jego ustanowiony został Franciszek Barnaś z Gliczarowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 7. kwietnia 1904.

L. cz. P. 26/4 (9) (4379 1—3)
Annę Słomkównę z Kostrza uznano za umysłowo chorą i kuratorem dlań ustanowiono Jana Maladę z Kostrza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skawina, dnia 20. maja 1904.

L. cz. P. 11/1 (63) (4267)
W miejsce Mikołaja Mirasa ustanawia się dla chorego umysłowo Franciszka Slabskiego kuratorem Jana Harnka z Gogolowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Frysztak, dnia 27. marca 1904.

L. cz. L. 2/4 (3) (4268)
Za umysłowo niedołężnego uznano Jana Ostrowskiego w Nagoszynie. Kuratorem jego ustanowiono Józefa Ostrowskiego w Nagoszynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 4. maja 1904.

L. cz. A. 347/1 (37) (4270)
Nad Janem Hudasem z Podlubomierza uchwałą z dnia 11. września 1902 przedłużono opiekę na czas nieograniczony.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobczyce, dnia 18. maja 1904.

L. cz. P. XI. 163/4 (3) (4362)
Michała Lisowców z Nahujowiec uznano umysłowo chorym, a kuratorem ustanowiono Michała Mytczaka z Nahujowiec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, 6. maja 1904.

L. cz. P. 3/4 (5) (4356)
Józefa Iwaszkiewicza z Podkamienia uznano za głupkowatego. Kuratorem ustanowiono Alojzego Reychla z Podkamienia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Założce, dnia 14. kwietnia 1904.

L. cz. P. 93/4 (7) 94/4 (5) (4390)
Za umysłowo chorych uznano Wincentego Sobczyka w Błażowy i Agatę Karnas w Piątkowy.
Kuratorem ustanowiono dla pierwszego Jana Groszka w Błażowy, dla drugiej Józefa Karnasa w Piątkowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyczyn, dnia 4. maja 1904.

L. cz. P. 11/4 (4) (4428)
Za umysłowo niedołężnego uznano Jana Obrachtę „Skóbla“ w Starem Bystrem.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Hyrczyka w Starem Bystrem.
C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Czarny Dunajec, dnia 28. stycznia 1904.

L. cz. P. VII. 43/4 (6) (4445)
Za umysłowo chorego uznano dr. Józefa Pressena w Milatynie.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Swaryczewskiego radcę sądu krajowego we Lwowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Gródek, dnia 11. marca 1904.

L. cz. P. 96/1 (7) (4448)
Za chorego na umyśle uznano Tymoteusza Suchodolskiego w Schlachtowy.
Kuratorem jogo ustanowiono Stefana Maciasza w Schlachtowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krościenko, dnia 28. kwietnia 1904.

L. cz. L. 4/4 (6) (4436)
Pawło Byczkowski z Chatek ad Łuka wielka uznany głupkowatym.
Kurator Onufry Karabin tamże.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikulińce, dnia 22. kwietnia 1904.

Wyroki prasowe.

Zl. 144. (5408)
Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 20. Juni 1904, Pr. 24/4, die Weiterverbreitung der Nr. 1245 der Zeitschrift: „Il Popolo“ vom 17. Juni 1904 wegen des Artikels: „Le cattedre italiane ad Innsbruck“ in der Stelle von „Provvedimento piu balordo“ bis inkl. „alba che spunta“ nach §. 65 a St. G. verboten

---

Zl. 145. (5456)
Das Ministerium des Innern hat unterm 23 Juni 1904, Z. 4312 M. I., der in Rom erscheinenden Zeitschrift: „L'Asino“ auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IX. 235/4 (1) (5422 2—3)
Przeciw Bernardowi Liebermanowi przedtem w Drohobyczu zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Etroima Langroka, kupca w Drohobyczu pozew o 163 kor. 90 hal. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy termin na 31. maja 1904 godz. 8 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Tiegermana w Drohobyczu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Drohobycz, dnia 19. maja 1904.

L. 70.016 (5405 2—3)
Wezwanie
do praktykanta c. k. urzędu podatkowego w Haliczu Karola Nawarskiego.
C. k. galic. krajowa Dyrekcya skarbu wzywa niniejszem w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 24. czerwca 1835 ogłoszonego dekretem byłej kamery nadwornej z dnia 9. lipca 1835 l. 28.289 (zbiór norm. skarb. z roku 1835 str. 151) praktykanta urzędu podatkowego w Haliczu Karola Nawarskiego, który dnia 19. maja 1904 wydalił się samowładnie z siedziby urzędu w niewiadome miejsce, aby w przeciągu czterech tygodni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania, w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“, powrócił do swego miejsca służbowego i zgłosił się do służby, gdyż w razie przeciwnym krajowa Dyrekcya skarbu uzna, iż wystąpił ze służby rządowej i wykreśli go ze stanu osobowego praktykantów podatkowych.
C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 24. czerwca 1904.

L. Praes. 6172 (5410 2—3)
Ogłoszenie.
Mieczysław Bieliński mianowany c. k. Notaryuszem w Brzostku po wykonaniu przepisanej przysięgi upoważnionym zostaje do objęcia urzędu swego z dniem 1. lipca 1904.
C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, dnia 23. czerwca 1904.

L. cz. Prez. 12.142 (5462 1—3)
Obwieszczenie.
C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Eugeniusz Pawłowicz, c. k. notaryusz w Gwoździcu, wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 15. marca 1904 L. 5738/4 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Radymnie, z dniem 28. czerwca 1904 z urzędowania w Gwoździcu ustępuje, a dnia 1. lipca 1904 urzędowanie w Radymnie obejmuje.
Lwów, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. Prez. 219 (20/4) (5423 1—3)
C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w depozycie swym przechowuje od przeszło 30 lat a to:
1. W sprawie Samuela Bałamuta przeciw Alojzemu Steinowi 4 sztuk łyżeczek do kawy wartości 9 kor. 50 hal.
2. W sprawie Jakóba Herza przeciw Salamonowi Katzowi 10 sztuk łyżek stołowych srebrnych i 11 sztuk nożów wartości 60 kor oraz 12 sztuk widelców z srebrnym i rękojeściami wartości 92 kor.
Wzywa się wszystkich, ktròzyby do przedmiotów powyższych jakie prawa rościli, aby je w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni w sądzie tutejszym wykazali, gdyż w razie przeciwnym przedmioty te na rzecz Skarbu Państwa przepadną.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 18. czerwca 1904.

L. cz. C. III. 36/4 (3) (5453)
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Błażejowi Klimie, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wieliczce przez Katarzynę Klimową pozew o 360 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 7. lipca 1904 godz. $9^1/_2$ rano do tego sądu, biuro Nr. 11.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Michała Łuszczkiewicza w Wieliczce kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wieliczka, dnia 3 czerwca 1904.

L. cz. C. II. 193/4 (3) (5439)
Przeciw Leonowi Zacharków i Katarzynie Zacharków, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach przez Nauma Zacharków z Narajowa pozew o uznanie prawa własności.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 4. lipca 1904.
Celem strzeżenia praw tych pozwanych ustanawia się p. adw. dra Pohla w Brzeżanach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 13. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 286/4 (1) (5478)
Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Anny Gudź i niewiadomemu z miejsca pobytu Chaimowi Sobe wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Brodach przez Itzka Grüna i Ciwię Grün pozew o uznanie prawa własności do parc. bud. lk. 8/1, 8/2, 10/3 w Folwarkach małych.
Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5. lipca 1904 godzinę 10 przed południem w tut. sądzie biurze Nr. 3.
Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się p. dra Wagnera adwokata w Brodach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową Anny Gudź i niewiadomego Chaima Sobę w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa spadkowa śp. Anny Gudź nie zostanie objętą a niewiadomy Chaim Sobe w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 11. czerwca 1904.

L. cz. E. 980/4 (3) (5430)
P. Hirschowi Seelenfreundowi dawniej w Podgórzu zamieszkałemu w jego sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiat. w Podgórzu przeciw niemu o 1900 kor. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 15. czerwca 1904 l. cz. E. 980/4 (2), którą dozwolono sprzedaży ruchomości dłużnika.
Ponieważ niewiadomo gdzie Hirsch Seelenfreund przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. Dr. Jana Gawła.
Tenże kurator zastępywać będzie Hirscha Seelenfreunda w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 18. czerwca 1904.

L. cz. Cw. 617/4 (1) (5383)
Przeciw Fedorowi Suranowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Stryju przez Mosesa Lipschütza ze Skolego pozew o 400 kor.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Fedora Suranowicza ustanawia się pana Dra Fichnera adwokata w Stryju kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Stryj, dnia 17. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 226/4 (I) (5471)
Przeciw Annie z Zeleniaków Kowalikowej i sp. z Długiego której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Andrzeja Czutyka z Długiego pozew o 400 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 4. lipca 1904 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Adw. Dr. Sterna w Gorlicach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 23. czerwca 1904.

L. cz. C. I. 272/4 (1) (5443)
Przeciw Iwanowi, Dmytrowi, Wasylowi, Michałowi, Annie i Maciejowi Puchalskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Zofię Kowbel z Pauszówki pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 312 ks. gr. gm. kat. Pauszówka.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14. lipca 1904 godz. 9 przed południem sala Nr. I
Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. dra Mosiera w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czortków, dnia 14. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 154/4 (1) (5444)

Przeciw Wojciechowi Zwolennikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Teklę Przychocką z Mogilna pozew o zniesienie współwłasności realności w Mogilnie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28. czerwca 1904 na godz. 11½ przed południem w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Zwolennika ustanawia się p dr. Stanisława Feuersteina adw. w Grybowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 13 czerwca 1904.

L. cz. C. II. 194/4 (1) (5450)

Przeciw Wojciechowi Działo, synowi Marcina, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Bank zaliczkowy w Radomyślu pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biurze Nr. 2 ustną rozprawę na dzień 1. lipca 1904 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Dzisło ustanawia się p. Jana Wojtowicza w Czerwonce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Działo w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl, dnia 24. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 196/4 (1) (5449)

Przeciw Apolonii ze Slęków Zaręba, Janowi Slękowi, Agacie ze Slęków Makarowej, Józefowi Slękowi i Antoninie Slęk, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do tut. sądu przez Jana Harlę pozew o przepisanie hip. 192/240 części lwh. 88 gm. Kiełków.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biurze Nr. 2 ustną rozprawę na dzień 4. lipca 1904 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Apolonii Zaręba, Jana Slęka, Agaty Makarowej, Józefa Slęka i Antoniny Slęk ustanawia się p. Józefa Więckowicza w Kiełkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż podanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. Z. 65/2 (772) (5473)

Jan Fryderyk Missler 46 lat liczący chrześcijanin główny agent północnoniemieckiego Lloyda stale w Bremie zamieszkały ścigany jest przez Sąd niżej wymieniony za występek z §. 5 u. k. i 45 ustawy wojskowej, występek z §. 2 i przekroczenie z §. 1 ustawy o wychodźctwie.

W razie jeżeli by tenże wkroczył na terytoryum austryackie należy o jego miejscu pobytu tu donieść.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Oświęcim, dnia 27. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 165/4 (1) (5474)

Przeciw Franciszkowi Groszkowi, poprzód zamieszkałemu w Błażowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Franciszka Wanię w Błażowej pozew o zapłatę kwoty 260 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 8. lipca 1904 o godzinie 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw Franciszka Groszka ustanawia się p. dra Józefa Idzińskiego, adwokata w Tyczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyczyn, dnia 10. czerwca 1904.

L. cz. E. III. 789/3 (12) (5461)

W sprawie egzekucyjnej Galic. Kasy oszczędności we Lwowie toczącej się przed c. k. sądem pow. S. I. we Lwowie przeciw Stanisławowi M. Kuźniewiczowi i tow. we Lwowie o 15.000 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 2. kwietnia 1904 liczba czynności E. III. 789/3 (12), Wojciechowi Rosadzińskiemu i Maryi Rosadzińskiej.

Ponieważ niewiadomo gdzie powyżsi przebywają ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. adw. dra Aleksandra Selnicza we Lwowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha i Maryę Rosadzińskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 21. kwietnia 1904.

L. cz. E. 934/4 (1) (5389)

W postępowaniu licytacyjnem Galic. funduszu indemnizacyjnego przeciw Feidzie Machli, Pories ur. Jaworower względnie jej nieobj. masie spadkowej o 59 kor. 85 hal. i t. d. zpn. ustanawia się celem strzeżenia praw tejże nieobjętej masy spadkowej jakoteż wszystkich innych osób interesowanych, którym uchwały z dnia 7. czerwca 1904 liczba czynności E. 934.4 (1) lub też którejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu później wydanej bądź wcale nie, bądź w należytym czasie doręczyć by nie można, kuratorem p. dra Schaffa adwokata w Brodach.

Rzeczą jest kuratora, te osoby dla których go ustanowiono, w powyższym postępowaniu tak długo zastępywać, dopóki one same się nie zgłoszą lub sądowi innego zastępcy nie wymienią, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 7. czerwca 1904.

Spadki.

L. cz. A. 134 P. 40,3 (13) (5236 1—3)

Do spadku p. Mariem Io v. Reiss 2o Meth zmarłej 30. listopada 1902 konkuruje nieznany z miejsca pobytu Majer Szachne Reiss.

Wzywa go się, aby do roku od obwieszczenia tego edyktu do sądu tutejszego się zgłosił i oświadczył się do spadku, gdyż inaczej spadek będzie pertraktowany z ustanowionym dla niego kuratorem Zallelem Meth.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, 8. kwietnia 1904.

L. cz. A. 558 3 (5252 1—3)

C k. sąd powiatowy Rohatynie nie znając spadkobierców zmarłego w Śniatynie Salomona Braunsteina wzywa tychże aby do roku zgłosili się i wnieśli oświadczenie do spadku, którego kuratorem ustanowiono dra Mogilnickiego gdyż inaczej spadek jako bezdziedziczny Państwu wydanym zostanie.

Rohatyn, 12 lutego 1904.

L. cz. A. 162/2 (11) (5322 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie podaje do wiadomości, że po zmarłym w Rosulnej dnia 10. marca 1902 Leiby Drimmerze bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, niewiadomem jest czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu, rościli sobie prawa do spadku, aby w przeciągu roku licząc od dnia niżej wyrażonego, donieśli sądowi o swych prawach i złożyli oświadczenia do spadku w ustawowym czasokresie, przypadnie nieobję'a część dziedzictwa c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

Sołotwina, 13. maja 1904.

L. cz. A. 131/4 (3) (5248 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, że w dniu 1. lutego 1897 zmarł w Bednarówce bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Wincenty Maziarz syn Walentego i że do spadku po nim powołaną jest między innymi z ustawy córka jego Agnieszka zam. Trojnacka.

Gdy miejsce pobytu Agnieszki zam. Trojnackiej nie jest sądowi znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu w sądzie tutejszym się jawiła i wniosła oświadczenie do spadku lub ustanowiła dla siebie pełnomocnika w okręgu tut. sądu zamieszkałego — gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dla niej kuratorem Iwanem Gancarzem z Bednarówki przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, 16. marca 1904.

L. cz. A. IV. 82/4 (7) (5152 1—3)

EDYKT

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyńcach zawiadamia, że dnia 1. lutego 1904 w Chorostkowie zmarł Kazimierz Podolski pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Różki zam. Dudar nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie do do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem p. adw. Dr. Braunem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 27. kwietnia 1904.

L. cz. IV. 2980/91 (12/V.) (5292 1—3)

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 5. grudnia 1891 we Lwowie zmarła śp. Magdalena Gustaw.

Nieznanego z pobytu Jana Gustawa wzywa się, aby w przeciągu roku od daty ogłoszenia zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie co do spadku, w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzonym z innymi dziedzicami i z kuratorem jego p. dr. Markiem Kamieńskim.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział V.

Lwów, dnia 10. czerwca 1904.

L. cz. IV. 40/79 (3) (5281 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje do wiadomości, iż dnia 2. lutego 1879 w Sidzinie zmarł Jan Goryl, bezdzietnie, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd nie ma wiadomości, czy i które osoby ze strony dziadów macierzystych niewiadomych z imienia i nazwiska mają prawo do spadku jego, przeto wzywa tych ostatnich względnie ich spadkobierców, ustanawiając równocześnie dla nich kuratorem Jana Rusina z Osielca, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi, wykazując zarazem swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, który potomkowie ze strony ojczystej już przyjęli i tytuł swego prawa dziedziczenia wykazali, tym ostatnim zostanie przyznany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jordanów, dnia 30. maja 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 617. Stow. I. 14/53 (5170 3—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Darlehen- und Handelverein in Probużna, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, że na walnem zgromadzeniu z dnia 15. maja 1904 uchwalone zostało rozwiązanie i likwidacya stowarzyszenia i że likwidatorami zamianowano dotychczasowych dyrektorów Isaka Gottesfelda Munischa Bluma i Samuela Ringla.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli stowarzyszenia z wezwaniem, aby się u niego zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 31. maja 1904.

Doniesienia prywatne.

Konkurs.

Przy zakładach górniczych i hutniczych **J. E. Andrzeja hr. Potockiego** w W. Księstwie Krakowskiem jest do obsadzenia miejsce **naczelnego kierownika ruchu kopalni węgla i rud ewentualnie też huty cynku** z roczną płacą 6000 koron i dodatkiem służbowym 2000 koron prócz wolnego mieszkania z opałem.

Podania o wymienioną posadę, udokumentowane metryką, świadectwami ukończonych studyów akademii górniczej, tudzież złożonych egzaminów państwowych i odbytej praktyki, a zaopatrzone dokładnym życiorysem ubiegającego się, przyjmuje po dzień **10. lipca 1904 r.**

Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach.

L. 5504 ex 1904. (5458 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Dnia 15. lipca 1904, o godzinie 10-tej przed południem przeprowadzoną zostanie w c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr, oddział II. we Lwowie, licytacya na oddanie przedsiębiorstwa budowy drogi w dolinie potoku Buchtowca w Pasiecznie (c. k. okręg gospodarczy Nadwórna).

Długość tej drogi wynosi 5350 metrów, a ogólne koszta budowy obliczone są na 61.437 kor. 62 hal.

Plany i kosztorysy tej budowy przejrzane być mogą u kierownika budowy c. k. zarządcy Jana Hönlingera w Pasiecznie, obok Nadwórny, który wszelkich informacyi na miejscu udzieli. Bliższe warunki budowy przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi, w II. biurze administracyjnem.

C. k. Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych Oddział II. we Lwowie.

Lwów, dnia 21 czerwca 1904.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wadowicach

na podstawie uchwały Wydziału z dnia 26. maja 1904 l. 1588 **obniża od lipca 1904 stopę procentową od wszystkich dotychczasowych:**

a) pożyczek hipotecznych i komunalnych na 5%;
b) od zaliczek na zastaw efektów na 5%;
c) od eskontu weksli na 6%;

Wkładki będą przyjmowane na **4%** bez jakiegokolwiek potrącania podatku rentowego, który opłaca sama Kasa Oszczędności.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wadowicach.

Wadowice, dnia 25. czerwca 1904.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.